Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

Dziś 16 stronic

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8972. *Lwów, piątek 6 września 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Narada polityczna

przywódców stronnictw odbędzie się w obecności Marsz. Piłsudskiego

Anglja nie zamierza zrzec się mandatu nad Palestyną.

Postępowanie dyscyplinarne wobec kolejarzy. - Echa tragedji miłosnej w lasku krzywczyckim. - Posterunkowy z Horodenki postrzelony przez bandytów zmarł we Lwowie.

POWRÓT PREZESA SUPIŃSKIEGO.

Warszawa, 4 września. (Tel. G. P.) 3 bm. powrócił z urlopu i objął urzędowanie pierwszy prezes Sądu Najwyższego Leon Supiński.

OFICEROWIE HISZPAŃSCY W GDYNI.

Warszawa, 4. września (Tel. G. P.). Dn. 6. bm. przybywa do Gdyni pułk. Szt. gen. armji hiszpańskiej Ungrija, attache hiszp. mjr. Parra, oraz adjutant króla hiszpańskiego por. Witt, celem zwiedzenia portu wojennego i handlowego. Po zwiedzeniu portu goście hiszpańscy wyjeżdżają do Warszawy.

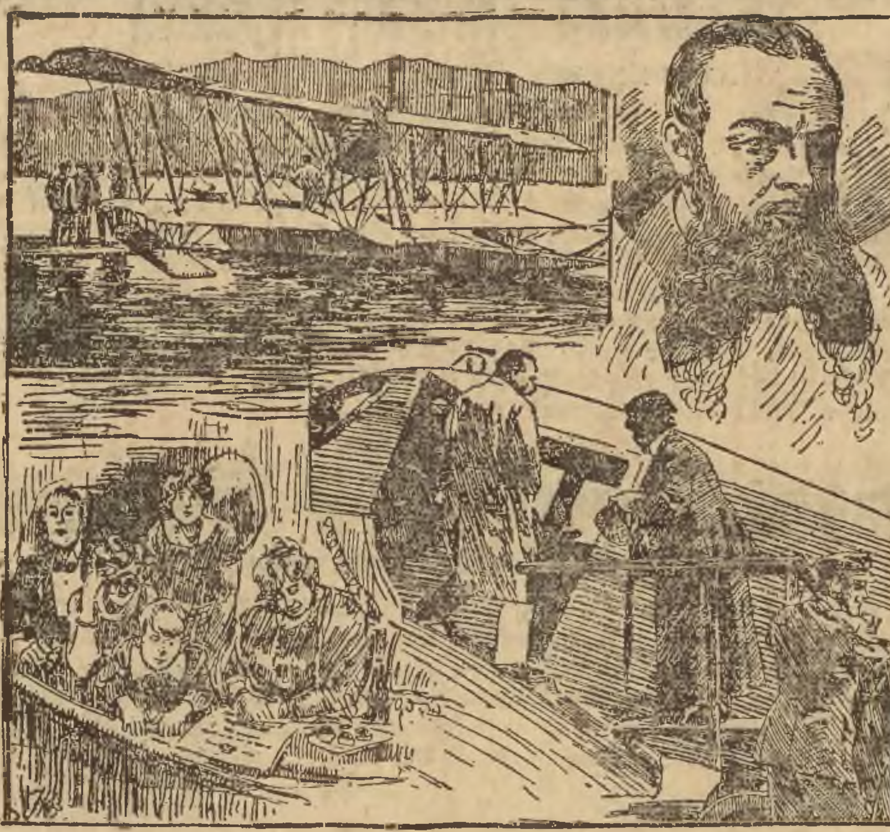
NOWE PIECZĘCIE URZĘDOWE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. września (st) Min. spraw wewn. przystępując do wydania instrukcji **w sprawie pieczęci władz i urzędów samorządowych,** zwróciło się do wojewodów o przedłożenie wniosku co do treści przepisów tej instrukcji. Wniosek wojewodów powinien dotyczyć rozdziału pieczęci i ilości egzemplarzy poszczególnych rodzajów pieczęci, sposobu przechowywania pieczęci, ogólnych zasad co do napisu na pieczęciach oraz zasad co do sposobu stosowania pieczęci. Wnioski p. wojewodów winny być przedłożone do 15. października br.

JEDEN TEATR W WILNIE.

Wilno, 4. września (Tel. G. P.) Nastąpiła tu fuzja wileńskiego teatru miejskiego, dzierżawionego przez ZASP. z dyr. Zelwerowiczem na czele i teatru prowadzonego przez dyr. Rychłowskiego.



PRZEPOWIEDZIANA KATASTROFA LOTNICZA.

(Do artykułu na stronie 10-tej).

Katastrofa kolej. w Sowietach

Moskwa 4. września. (Tel. G. P.) Pod Kazaniem nastąpiła katastrofa pociągu towarowego. Rozbitych zostało 13 wagonów. Z brygady konduktorskiej zostały zabite 4 osoby, 2 zaś odniosły rany.

ZJAZD LEKARZY KOLEJOWYCH W POZNANIU.

Poznań, 4. września (Tel. G. P.). Zjazd lekarzy kolejowych odbędzie się tu od 8. bm. W drugim dniu zjazdu odbędzie się wycieczka do sanatorjum przeciwgruźliczego dla lekarzy w Chodzieży.

ZAKAŹNE CHOROBY W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. września (ab) W ostatnim tygodniu zanotowano w Warszawie liczne wypadki **szkarlatyny, odry i dyfterytu.** Choroby te okazują wielką skłonność do rozszerzania się tak, że jeżeli władze miejskie nie podejmą energicznych kroków celem ich zwalczenia, trzeba będzie czemprędzej zamknąć szkoły w Warszawie.

WALDEMARAS NADAL PAKUJE DO PAKI.

Warszawa, 4 września. (ab) Z Kowna donoszą, że **aresztowania wśród demokratów litewskich,** zarządzone przez Waldemarasa, trwają w dalszym ciągu. Dotychczas **osadzono w więzieniu 300 osób.** Zagrożeni demokraci zwrócili się do swych towarzyszy, domagając się wszczęcia akcji protestacyjnej.

Rozbrojeniowe plany Mac Donalda.

WYSTĘPY MIĘDZYNARODOWYCH ARTYSTÓW W CYKLU P. T. „PACYFIKACJA EUROPY". — MAC DONALD JAKO ANIOŁ POKOJU. — CZY NIEMCY USPRAWIEDLIWIĄ POŁOŻONE W NICH ZAUFANIE? — ZADANIA DELEGACJI POLSKIEJ W GENEWIE.

Lwów, 5 września.

(jp) Wielkie widowisko międzynarodowe, do którego wszystkie mocarstwa wysyłają swoich najlepszych fachowych artystów, **rozpoczyna się nanowo przy zmienionych dekoracjach.** Po trzytygodniowych, obfitujących w pierwszorzędne sensacje, występach w Hadze, przeniosło się towarzystwo, w tym samym niemal składzie, jeśli nie osobowym, to ideowym, tylko z doborem liczniejszego zespołu, do Genewy. Nastąpi tu dalszy ciąg cyklu, prezentowanego w rozmaitych scenerjach w ciągu powojennego dziesięciolecia, pod wspólną nazwą **pacyfikacja Europy.**

Już obecnie, w pierwszym akcie występu genewskiego, zarysowują się główne linje konferencji oraz można łatwo przewidzieć, **czyja rola wysunie się na pierwszy plan** i będzie miała największy wpływ na końcowy efekt tej skomplikowanej sztuki, która się zowie Zgromadzeniem Ligi Narodów.

Niewątpliwie zaważy tutaj najsilniej **potęga Wielkiej Brytanji,** która **strzeże zazdrośnie a z nieporównanym kunsztem swej hegemonji.** Z przemówienia Mac Donalda, wygłoszonego podczas zagajenia zgromadzenia Ligi Narodów jakoteż interwiewów, udzielonych prasie, zarysowują się wyraźnie **kontury prac i główne cele** obecnego Zgromadzenia, naturalnie tak, jak one przedstawiają się na zewnątrz, bez wnikania w wewnętrzne sprężyny działania poszczególnych reprezentantów. Mac Donald podkreśla, że nad sytuacją panuje obecnie całkowicie **zagadnienie bezpieczeństwa i organizacja pokoju światowego.** Ze słów premjera angielskiego wieje optymizm a zarazem zadowolenie, wyrażające się w oświadczeniu, że **dzięki wpływom angielskim konferencja w Hadze przyczyniła się do stworzenia solidniejszych fundamentów pod gmach pokoju.** Solidność tych fundamentów widzi Mac Donald w tem, że rozpoczyna się epoka, w której nie będą jedni dyktować praw drugim, ale **narody równe z równemi będą dążyły do osiągnięcia porozumienia w sprawach ich najżywotniejszych interesów.**

Sukces Genewy będzie tem większy, im dalej uda się posunąć obecnej konferencji sprawę rozbrojenia.

Do zrealizowania tego ważnego ale nie łatwego do osiągnięcia celu mają doprowadzić prace komisyj, które już zostały ukonstytuowane. Zadaniem komisji prawniczej, której przewodniczy prof. Limburg z Holandji, będzie przedewszystkiem sprawa rewizji statutu trybunału haskiego, oraz sprawa przystąpienia Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej do Trybunału sprawiedliwości międzynarodowej, co wzmocniłoby znacznie gwarancje bezpieczeństwa. Komisja rozbrojeniowa zajmie się sprawą handlu bronią i prywatnej fabrykacji broni oraz materjału wojennego, w czem zapewne tkwi sedno sprawy.

Jak wiadomo z telegramów, **członkowie delegacji polskiej wchodzą w skład wszystkich komisji,** dzięki czemu będziemy posiadali możność wglądu w tok wszystkich obrad i prac konferencji. Od zręczności dyplomatycznej **tężyzny** naszych przedstawicieli będzie zależało, aby **ogólnikowe tezy, zawarte w enuncjacjach Mac Donalda zostały wypełnione taką treścią, któraby przyniosła Polsce rzeczywiście te rękojmie pokoju i bezpieczeństwa, jakich od Ligi Narodów oczekiwać mamy prawo.**

A jest to sprawa nie małej wagi, gdyż musimy uświadomić sobie, że wobec wyniku konferencji haskiej, gdy **ewakuacja Nadrenji** utrudni **mocarstwom obcym, w pierwszej linji Francji,** kontrolę nad sprawami wewnętrznemi **państwa niemieckiego,** gdy nie będzie odtąd nad niem wisiała groźba nagłego pochodu wojsk francuskich przez mosty reńskie w razie okazania zapędów wojowniczych na wschodzie, **zabezpieczenie naszych granic poza naszą własną siłą militarną ogranicza się tylko do „gwarancji moralnych".** Polska zaś znając zbyt dobrze z doświadczenia własnego, jaką wartość mają takie gwarancje, pochodzące od Niemiec, nie może wyrzec się **wielkiego krytycyzmu co do tej eksperymentacyjnej polityki „odprężenia i porozumienia" na podstawie pozostawienia Niemcom wolnej ręki.**

Kwestja rozbrojenia jest zatem problemem, który traktować należy co najmniej tak ostrożnie, jak **wyładowanie nabitego granatu.** Baczyć pilnie trzeba przy tej zbożnej pracy, aby ona zamiast zabezpieczenia, nie sprowadziła wybuchu. My zaś mamy wszelkie podstawy do obaw, że właśnie ten wybuch mógłby ugodzić w nasze żywotne interesy.

Zapewne byłoby pożądane, aby Niemcy usprawiedliwiły to zaufanie, z jakiem odniesiono się do nich i złożyły dowód dobrej woli przy wspólnem dziele tworzenia solidarności europejskiej. Rzeczą naszych delegatów będzie jednak czuwać na tem, aby narady rozbrojeniowe doprowadziły do takich postanowień, któreby **nie umniejszając naszego bezpieczeństwa, zdołały równocześnie** dotrzeć do sedna takich organizacyj, jak rozmaite Heimwehry, Reichswehry itp. i aby rzeczywiście wraz z wypuszczeniem broni z rąk, życie narodów weszło na platformę życzliwego uwzględnienia prawa pod słońcem dla wszystkich narodów.

Marsz. Piłsudski wyjedzie
do Rumunji w drugiej połowie września

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. września. (st). Rumuński „Adverul" donosi, że **wyjazd Marsz. Piłsudskiego do Rumunji nie został zaniechany, lecz tylko odroczony do drugiej połowy września.** Wizyta jednak nie będzie miała charakteru oficjalnego. Marszałek zamieszka częściowo **we wsi pod Targowiszto,** częściowo zaś **w Sinaja.**

Międzynarodowa wystawa
komunikacyjno-turystyczna

NA GRUNTACH WYSTAWY POZNAŃSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 4. września. (st) Z racji mającego się odbyć w Polsce w r. 1930 **międzynar. kongresu komunikacyjnego,** ma się odbyć w Poznaniu na terenach wystawowych i Targu poznańskiego międzynarodowa wystawa komunikacyjno-turystyczna. Obecnie polski Związek przedsiębiorstw komunikacyjnych w Warszawie porozumiał się z siedzibą główną Związku międzynar. w Brukseli i uzyskał jego poparcie. W Poznaniu zawiązał się komitet. Czynniki rządowe odnoszą się jak najprzychylniej do tej imprezy, oceniając olbrzymie znaczenie tej wystawy, **która przyciągnie znów liczny zastęp cudzoziemców do Polski.**

Papież ukoronuje króla włoskiego

ŻELAZNĄ KORONĄ LOMBARDZKĄ.

Madryt, 4. września. (Tel. G. P.). „Heraldo de Madrid" donosi, że **papież Pius XI. zamierza ukoronować króla włoskiego Emanuela żelazną koroną królów lombardzkich.** Korona ta znajdująca się w kościele św. Jana stanowi cenną relikwję, znajduje się w niej **bowiem gwóźdź z Krzyża Chrystusa. Koroną tą od czasów Karola Wielkiego ukoronowali papieże 34 królów lombardzkich. W r. 1805 Napoleon włożył ją sobie sam na głowę w katedrze Notre Dame.**

Zwolnienie mienia niemieck.

Z POD ANGIELSKIEGO SEKWESTRU.

Berlin 4. września. (Tel. G. P.) Komunikat półurzędowy donosi, że toczą się obecnie rokowania w sprawie zwolnienia z pod sekwestru likwidowanego mienia niemieckiego w Anglji. Rząd brytyjski wydał rozporządzenie, by nie podejmowano żadnych ostatecznych decyzji co do likwidacji tego mienia, póki rokowania nie zostaną zakończone. Delegaci niemieccy starają się już teraz, aby władze dominjów brytyjskich wydały odpowiednie rozporządzenia.

MIN. KWIATKOWSKI NA OTWARCIU TARGÓW WSCHODNICH.

Warszawa, 4 września. (ab) Jak się dowiadujemy, rząd na uroczystościach otwarcia lwowskich Targów Wschodnich **reprezentować będzie p. min. przem. i handlu Kwiatkowski.** — P. Minister wyjeżdża do Lwowa w nadchodzący piątek.

ZNIŻENIE WSKAŹNIKA KOSZTÓW

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 września (st) **Według obliczeń głównego urzędu statystycznego, grupa kosztów żywności w sierpniu dała zniżkę 1,4%. Zniżka ta wpłynęła na obniżenie wskaźnika ogólnych kosztów utrzymania o 0.7%.**

CHOROBA HEINE-MEDINA W ŁODZI.

Łódź 4. września. (Tel. G. P.) W ostatnich dniach dozory sanitarne magistratu Łodzi zanotowały szereg wypadków straszliwej choroby **śpiączki t. zw. Heine - Medina.** W związku z tem magistrat zwołał na dziś specjalną konferencję Wydziału zdrowia urzędu woj. wszystkich organizacyj lekarsko-sanitarnych itd.

DWA NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI PODCZAS POŻARU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. września (st) **Dziś nad ranem wybuchł pożar w pracowni fabryki tubek metalowych „Staniola" przy ul. Perskiej. W czasie akcji ratunkowej jeden ze strażaków spadł z drabiny z wysokości I. p., doznając groźnego potłuczenia klatki piersiowej, lewego boku i kolana, drugi został poraniony odłamkami szkła.**

Narada polityczna przywódców stronnictw sejm. w obecności Marsz. Piłsudskiego.

SENSACJA POLITYCZNA. ŁĄCZONA Z KOMBINACJAMI CO DO ZMIAN GABINETOWYCH. — WIZYTA PREMJERA ŚWITALSKIEGO U MARSZ. DASZYŃSKIEGO

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 września. (ab) Dzień dzisiejszy należy uważać za początek sezonu politycznego. Zainaugurował go **p. Premjer Świtalski swoją wizytą, złożoną w godzinach popołudniowych Marsz. Sejmu Daszyńskiemu**, podczas której p. Premjer zawiadomił marszałka Sejmu, że **zamierza zwołać konferencję przedstawicieli stronnictw parlamentarnych w sprawie prac budżetowych Izb ustawodawczych, a to celem uczynienia tych prac rzeczowemi i racjonalnemi.** Dotychczasowa praktyka w tym zakresie nie wykazała **by prace te ciał ustawodawczych temu postulatowi racjonalności i celowości czyniły dostatecznie zadość.** Konferencja, którą prezes Rady Ministrów ma zamiar zwołać, **odbędzie się około połowy września.**

Wiadomość o wizycie Prezesa Rady Min. u Marszałka Sejmu, **wywołała w kołach politycznych i wśród posłów, którzy coraz liczniej wracają z wywczasów letnich, wielkie wrażenie.** O przebiegu konferencji wydany został komunikat urzędowy. Z komunikatu tego wynika, że po powrocie Marsz. Piłsudskiego z wywczasów letnich w Druskienikach, co nastąpi około połowy bm., **odbędzie się narada przywódców stronnictw sejmowych, w której uczestniczyć będzie również Min. spraw wojsk. Marsz. Piłsudski. Konferencja z przedstawicielami stronnictw ma posłużyć do przedstawienia najbliższego programu prac parlamentarnych.**

Dzisiejsza konferencja Premjera Świtalskiego z Marsz. Daszyńskim spotkało się z natury rzeczy **z bardzo szerokiemi komentarzami.** Nic też dziwnego, że na tle tych komentarzy wyrósł **z miejsca las pogłosek, które mówią już nawet o zmianie gabinetu i zmianach kursu politycznego.**

OBCY GOŚCIE W WARSZAWIE.

Warszawa 4. września. (Tel. G. P.) Dziś rano przybyła do Warszawy wycieczka bułgarska i złożyła szereg wizyt oficjalnych.

Dziś rano przybył do Warszawy minister rolnictwa Łotwy Arbering.

—o—

EMIGRANCI LITEWSCY PRZECIW KŁAMSTWOM WALDEMARASA.

Wilno 4. września. (Tel. G. P.) **Komitet wykonawczy emigrantów litewskich w Wilnie** rozesłał do Ligi Narodów, drugiej międzynarodówki i wszystkich organizacyj memorjał, w którym przedstawiając stan obecny w Litwie, kategorycznie zaprzecza, jakoby **działał pod wpływem Polski.** Emigranci są zupełnie niezależni i poparcie znajdują jedynie u socjalistów wszystkich krajów.

Warszawa 4. września. (Tel. G. P.) Z Kowna donoszą, że **ostatnio osadzono w więzieniu 300 osób, z tego aresztowano 100 w Kownie i przeszło 200 na prowincji.** Wszystkim **grozi sąd polowy.** Socjal-demokraci zwrócili się do wszystkich partyj zagranicznych z prośbą o protest.

—o—

PODPISANIE POLSKO - RUMUŃSKIEJ UMOWY HANDLOWEJ.

Warszawa, 4. września (Tel. G. P.). Wczoraj nastąpiło tu **podpisanie umowy handlowej polsko-rumuńskiej.** Pertraktacje toczyły się w Warszawie i zostały doprowadzone do pomyślnego końca.

—o—

60-LECIE SEITZA.

Wiedeń, 4. września (Tel. G. P.). Burmistrz m. Wiednia Seitz obchodził dziś 60-lecie urodzin. W związku z tem mianowano go honorowym obywatelem Wiednia.

—o—

KATASTROFA NA TORPEDOWCU RUMUŃSKIM.

Bukareszt, 4. września (Tel. G. P.). Podczas ćwiczeń w strzelaniu rumuńskiej floty wojennej na torpedowcu „Maresti" pod Konstanzą nastąpił wybuch armaty. Jeden marynarz zginął, 5 ciężko rannych.

Powołanie specjalnej komisji śledczej dla zbadania zajść w Palestynie.

LICZNE ARESZTOWANIA. — WINNI ZOSTANĄ STAWIENI PRZED SĄDEM.

Londyn, 4. września. (Tel. G. P.). Urząd kolonjalny donosi, że **w Palestynie panuje nagół spokój.** Wydarzyły się jedynie wypadki **zakłócenia spokoju w północnych częściach kraju,** wypadki te jednak mają charakter lokalny

W ubiegłą niedzielę oddział Arabów **zaatakował koszary policyjne w Hattin** o 8 mil na zachód od Tyberjady. **Policja atak odparła. Starcie nastąpiło również na północ od jeziora Tyberjad w miejscowości Jesud-Hamala. Oddziały angielskie nie poniosły żadnych strat.**

W Transjordanji poza lokalnymi wypadkami w północnych prowincjach kraju, spokój nie został zakłócony.

Urząd kolonjalny podaje następnie, że rząd w Palestynie wydał przed kilku dniami **polecenie zbierania dowodów, aby przekonać się, czy zamieszki, które wybuchły w dniu 23 bm., miały charakter spontaniczny, czy też zostały zaaranżowane przez ewentualnych prowodyrów.** W kraju przeprowadzono wiele aresztowań. **Zatrzymani po zbadaniu i zebraniu materjałów dowodowych staną przed trybunałem, złożonym z osób, dających gwarancję niezawisłości i bezstronności.** Wysoki komisarz Palestyny powołał **specjalną komisję śledczą,** która uda się do Palestyny w bieżącym miesiącu.

Wiedeń, 4. września. (Tel. G. P.). „United Press" donosi z Jerozolimy: Starcia między wojskami angielskiemi a Arabami rozegrały się **na przedmieściu Jerozolimy Talpjoth.** Arabowie zostali odparci ze stratami. Pozatem w Palestynie panuje spokój. **Rewizje po wsiach arabskich trwają w dalszym ciągu.** Skonfiskowano znaczną ilość przedmiotów wartościowych, **pochodzących z rabunków.** Według doniesień z Sached, **znaleziono tam w cysternie znaczną ilość trupów.**

NOWY KONFLIKT O ŚCIANĘ PŁACZU.

Jerozolima, 4 września. (Tel. G. P.) **Muzułmańska Rada najwyższa rozpoczęła budowę nowego gmachu bezpośrednio nad Ścianą Płaczu, przeciwko czemu zaprotestowali Żydzi.** Rząd zajął się zbadaniem tej sprawy.

Mandatu palestyńskiego dla Polski

DOMAGA SIĘ WARSZAWSKI „NASZ PRZEGLĄD".

Warszawa, 4. września (Tel. G. P.). Sjonistyczny „Nasz Przegląd" ogłosił artykuł pt. **„Mandat palestyński winna otrzymać Polska".** Autor artykułu argumentuje w ten sposób, że **Polska jako kraj posiadający za dużo Żydów, w pierwszej linji zainteresowana wzmożeniem się emigracji do Palestyny.** Arabowie nie będą się czuli pokrzywdzeni, **bo Polska dziś się oddawna wielkimi sympatjami w świecie muzułmańskim,** zaś równouprawnienie Żydów i Arabów (które zdaniem autora Polska potrafi przeprowadzić) i doprowadzenie liczby Żydów w Palestynie do wysokości odpowiedniej dla żydowskiej siedziby narod. umożliwi **porozumienie żydowsko-arabskie.** Prócz tego mandat palestyński należy się Polsce także i z tego powodu, że **w Palestynie znajdują się również świętości chrześcijańskie,** nad któremi opieka należy się państwu prawdziwie katolickiemu, jakiem jest Polska. **Polska potrafiłaby zdobyć wydatne poparcie Watykanu.**

Pod względem ekonomicznym mandat polski nad Palestyną przyniesie wielki pożytek zarówno Palestynie jak i Polsce. Wobec tego zaś, że w jednym i w drugim kraju żywiołem handlowym są głównie Żydzi, nie będzie rywalizacji między metropolją a krajem mandatowym, jak się to dzieje pod mandatem angielskim ku zgubie dla Palestyny.

Anglja nie zrzecze się mandatu nad Palestyną

ANI NIE ZMIENI SWEGO SYSTEMU POLITYKI.

Londyn 4. września. (Tel. G. P.) Ministerstwo kolonji podaje do wiadomości, iż w najkrótszym czasie **ma być utworzona komisja śledcza dla zbadania przyczyn krwawych zajść w Palestynie.** Na przewodniczącego powołany ma być **sir Walter Shaw.** Trzej pozostali członkowie będą powołani z pośród trzech stronnictw w Izbie Gmin. **Komunikat zaprzecza, jakoby w polityce mandatowej Anglji na terenie Palestyny miały nastąpić jakiekolwiek zmiany. Anglja nie zamierza zrzec się swego mandatu nad Palestyną, jak również nie zmieni zasadniczych wytycznych swojej polityki** na terenach objętych mandatem. **Rząd brytyjski postępować będzie nadal w myśl zasad deklaracji Balfoura.**

Wyznaczenie przez rząd komisji śledczej wywołało niezadowolenie opinji. Ogólnie oczekiwano komisji, **któraby rozważyła sprawę mandatu brytyjskiego i stosunków arabsko - żydowskich. Opinja publiczna domaga się rewizji tych zagadnień, podkreślając coraz bardziej stanowczo, że Palestynę zamieszkuje 1 miljon Arabów, a tylko 200.000 Żydów, wobec czego Palestyna jest krajem rasowej arabskim.** Z niektórych kół wysuwane są pomysły **zamiany mandatu Wielkiej Brytanji na kondominjum brytyjsko - arabsko - żydowskie.**

SKRADZIONA AMUNICJA W STOGU SIANA.

Bydgoszcz 4. września. (Tel. G. P.) Z koszar wojskowych w Stolnie pod Chełmnem wykradziono sześć skrzyń z amunicją. W kilka godzin później znaleziono skradzioną amunicję **w stogu siana, w pobliżu koszar** wraz ze sprawcą kradzieży **szeregowcem Stefanikiem, Białorusinem.** W tym samym czasie skradziono z warty karabin. **Całą wartę aresztowano.**

—o—

TYFUS BRZUSZNY W MIŃSKU.

Mińsk 4. września. (Tel. G. P.) Według wiadomości z Mińska wybuchła tam gwałtowna epidemja tyfusu brzusznego, jakiej nie notowano od 10 lat. Ostatnio niemal codziennie szpitale przyjmują po kilkanaście i więcej chorych.

—o—

ZGON WYBITNEGO CHORWATA

Białogród 4. września. (Tel. G. P.) Wczoraj w Zagrzebiu zmarł w wieku lat 75 znany pisarz i działacz polityczny chorwacki **Hinko Hinkowicz.** Zmarły był wybitną osobistością w życiu politycznem Chorwacji i jednym z głównych przywódców ruchu o wyzwolenie i zjednoczenie Słowian południowych.

Pokojowa mowa Mac Donalda

ZAPOWIADA PRZYSTĄPIENIE EGIPTU DO LIGI NAR. — KWESTJA MNIEJSZOŚCI NAROD.

Genewa, 4. września. (Tel. G. P.). W dalszym ciągu swego przemówienia Mac Donald wspominając o **sprawie rozbrojenia,** zapowiedział **współpracę Wielkiej Brytanji celem ułatwienia zadań komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej.** Premjer angielski wyraził przekonanie, że najlepszym wstępem do osiągnięcia powszechnego porozumienia w sprawach rozbrojeniowych będzie **osiągnięcie układu między Anglją a Stanami Zj.**

Przechodząc do sprawy arbitrażu, Mac Donald zapowiedział **przystąpienie do klauzuli fakultatywnej trybunału haskiego w ciągu trwania Zgromadzenia,** przyczem zapowiedział **podpisy wszystkich członków imperjum brytyjskiego.** Następnie wspomniał **o porozumieniu Anglji z Egiptem** i zapowiedział **przystąpienie w przyszłym roku Egiptu do Ligi Narodów.**

Mówiąc o sprawie mniejszości narodowych Mac Donald użył następującego zwrotu: Możnaby zmienić granice w Europie, jak się komu podoba, **nigdy się jednak nie osiągnie takich granic państwowych, w których nie byłoby mniejszości.** Zdaniem Mac Donalda zagadnienie mniejszości **rozwiązuje się dobrem współżyciem obywateli różnych narodowości w swojem państwie.**

Przechodząc do wypadków w Palestynie Mac Donald zaznaczył, **że są one poprostu zbrodnią polityczną, niczem więcej,** przyczem **zapowiedział przeprowadzenie ankiety w Palestynie.**

Gdy Mac Donald po wygłoszeniu mowy schodził z trybuny, zbliżyli się do niego Briand i Loucheur składając mu gratulacje.

Sala posiedzeń była przepełniona. **Mowy Mac Donalda wysłuchano w skupieniu, zlekka tylko przerywając ją oklaskami.** Przygotowane uprzednio pogotowie lekarskie okazało się potrzebne, gdyż przeszło 10 osób z pośród publiczności zemdlało z powodu gorąca.

Genewa, 4. września (Tel. G. P.). Po przemówieniu Mac Donalda, wśród kilku pierwszych składających gratulacje był min. Zaleski, z którym **premjer angielski przywitał się niezwykle serdecznie i konferował na sali z ożywieniem przez kilka minut.**

KATASTROFA GÓRNICZA.

Limburg, 4 września. (Tel. G. P.). W jednej z kopalń tutejszych ziemia zasypała 4 górników

St. Zjednoczone w Trybunale haskim

Genewa 4. września. (Tel. G. P) W pierwszej komisji prawniczej sekretarz generalny Ligi złożył deklarację, **zapowiadającą decyzję Stanów Zj. natychmiastowego przystąpienia do Trybunału w Hadze.** W ten sposób można uważać sprawę **przystąpienia Stanów Zj. do Trybunału haskiego za definitywnie załatwioną.**

„Zepppelin" w służbie propagandy antypolskiej.

Berlin 4. września. (Tel. G. P.) Na lotnisko Friedrichshafen przybył o godz. 8.45 „Graf Zeppelin", wracający z podróży naokoło świata. Po wylądowaniu pierwszy ukazał się kpt. Lehmann, zastępujący dr. Eckenera, witany okrzykami.

Berlin, 4 września (Tel. G. P.). „Der Tag" dowiaduje się, że aerostatek „Graf Zeppelin" po krótkim odpoczynku podjąć ma **dwie antypolskie podróże agitacyjne, jedną na Górny Śląsk,** gdzie w celach propagandowych przeleci nad najważniejszemi miejscowościami **wzdłuż granicy polskiej, drugą zaś na Pomorze polskie, nad którem przeleci w drodze do Prus Wschodnich.**

Paryż 4. września. (Tel. G. P.) Gdy Zeppelin zbliżał się do granic Francji, minister lotnictwa wysłał doń **radjodepeszę, gratulując wspaniałej podróży powietrznej dokoła świata.**

Nowy Jork 4. września. (Tel. G. P.) Komendant Zeppelina dr. Eckener, który pozostał w Stanach Zj., konferował z przedstawicielami no wojorskich sfer bankowych w sprawie **utworzenia napowietrznych dróg transoceanicznych dokoła świata. Przewidywane jest utworzenie komunikacji nad Atlantykiem przy pomocy dwóch sterowców typu „Zeppelin",** finansowanej przez tow. niemieckie oraz utworzenie **komunikacji nad Pacyfikiem przy pomocy dwóch sterowców, zorganizowanej przez kompanję amerykańską.**

Sukces wojsk. samolotu sanitarnego

SAMOLOT LWOWSKIEGO DOK. POSPIESZYŁ Z POMOCĄ ŻOŁNIERZOWI, KTÓRY WYPADŁ Z POCIĄGU. — PRZEWIEZIENIE RANNEGO DO LWOWA.

Lwów, 5. września.

4. bm. o godz. 10 min. 20 Posterunek PP. w Sądowej Wiszni zawiadomił 19 Pułk piechoty we Lwowie, że w pobliżu stacji kolejowej **leży ciężko ranny szeregowiec Pałka Kazimierz** z 5. kompanji 19 pp., który wracając z urlopu do pułku, wypadł z wagonu kolejowego.

Oficer inspekcyjny 19 pp. bezzwłocznie zameldował o wypadku Szefowi sanitarnemu DOK. VI., a ten skomunikował się natychmiast telefonicznie **z Dowództwem 6. Pułku lotniczego,** prosząc o wysłanie samolotu sanitarnego Henriott. Po stwierdzeniu przez Dow 6 p. lotn., że odpowiednie miejsce do lądowania i startowania znajduje się w pobliżu stacji Sądowa Wisznia, **zarządzono start samolotu sanitarnego.** Samolot wystartował z lotniska w Skniłowie o godz. 10 min. 52, wylądował w pobliżu Sądowej Wiszni, **zabrał ciężko rannego szeregowca, któremu na miejscu udzielił pierwszej pomocy miejscowy lekarz cywilny i wystartował z powrotem do Lwowa, lądując w Skniłowie o godz. 12 min. 56.** Przy lądowaniu na lotnisku w Skniłowie byli obecni: Zastępca Dcy Okręgu Korpusu Nr VI. pułk. dypl. **Czerniewski** i Szef sanitarny OK. VI. pułk. dr. **Kończacki.** Naczelny lekarz 6 p. lotn. kpt. dr. **Jasiński** po wykonaniu koniecznych zabiegów lekarskich, zarządził bezzwłoczne przeniesienie rannego do auta sanitarnego i odwiezienie go do 6. szpitala okr. we Lwowie. Ranny został przewieziony do szpitala o godz. 13 min. 25, a **w dwie minuty potem leżał już na stole operacyjnym.** — Stwierdzono tylko **wstrząs mózgu i brak jakichkolwiek złamań i dalszych obrażeń.** Ranny pozostaje nadal w leczeniu 6-go szpitala okr.

Samolot pilotował por. pil. **Krzysztof Ludwik.** Warunki lądowania i startu w Sądowej Wiszni były nader trudne. Dzięki szybkiej i dobrze zorganizowanej pomocy ciężko ranny szeregowiec **w niespełna trzy godziny znalazł się w szpitalu.**

WIELKA KATASTROFA KOLEJOWA W RUMUNJI.

Bukareszt, 4 września. (Tel. G. P.) Podczas jazdy próbnej pociągu na nowozbudowanej linji kolejowej pod Cevasną nastąpiła katastrofa. Pociąg, wiozący robotników i komisję kolejową, **spadł z mostu w głęboką przepaść. Parowóz i 5 wagonów uległo zniszczeniu. 2 zabitych i 13 rannych.** Maszynista zniknął bez śladu.

ŚWIĘTO AMERYKAŃSKIE POCHŁONĘŁO 210 OFIAR

N. Jork 4. września. (Tel. G. P) Podczas wczorajszego święta amer. Labour Day **śmierć poniosło 210 osób.** W katastrofach samochodowych zginęło 130 osób. Z powodu upału wiele osób korzystało z kąpieli, przyczem zatonęło 40 osób. 6 ofiar pochłonęły wypadki samolotowe. **Pozostali zaś ponieśli śmierć w bójkach.**

„Banda czarnego sztyletu" w Warszawie.

SYNALEK - GIMNAZJALISTA PODJĄŁ PRÓBĘ SZANTAŻU NA WŁASNYM OJCU, BY MIEĆ NA HULANKI Z KOBIETAMI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 września. (st) W sferach towarzyskich Warszawy głośny jest wypadek w rodzinie znanego lekarza dra L. Przed kilkoma dniami dr. L. otrzymał list następującej treści: „Jeżeli Pan nie złoży do dnia 2. września o godz. 9 wiecz. w ogrodzie Saskim na skrzyżowaniu Alei Żelaznobramskiej i drugiej bocznej w trawie paczki z 1000 zł., nastąpi z naszej strony krwawa zemsta. Banda czarnego sztyletu".

Dr. L. postanowił działać na własną rękę. W oznaczonym dniu o godzinę wcześniej złożył w określonem miejscu **małą paczkę,** w której jednak leżały bezwartościowe papiery. Sam usiadł opodal na ławce z nasuniętym kapeluszem na oczy. Było zupełnie ciemno, gdy zobaczył skradającą się postać. Przyjrzał się bliżej. **Był to jego własny syn, uczeń VI. kl. gimn.** Synalek podjął paczkę i szybko oddalił się Dr. L. wrócił do domu. Wkrótce zjawił się syn. Na twarzy jego widoczne było zdenerwowanie.

— Czy nie znalazłeś pieniędzy w paczce? — najspokojniej zapytał go lekarz. Syn z przerażenia oniemiał. Dr. L. odebrał go ze szkoły i wysłał do zakładu wychowawczego w Niemczech. Pieniądze — jak zeznał chłopak — **potrzebne mu były na zabawę za znajomemi kobietami,** z któremi łączyły go stosunki od dwu lat.

Niezwykły wypadek ludzkiego bestjalstwa

ROZBILI OFIERZE GŁOWĘ I PRZERŻNĘLI MU GARDŁO TĘPĄ PIŁĄ. — „LITOŚCIWY" PAROBEK TOPOREM DOKOŃCZYŁ STRASZNEGO CZYNU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4. września. (st). Niesłychanego morderstwa dokonano dziś we wsi Stara Wieś pod Warszawą. Do zamożnego gospodarza Feliksa Czarneckiego przybył gospodarz Feliks Lewandowski i zapytał go dość ostro, czy nie widział pary koni, które mu dziś rano zginęły. Na to oburzył się Czarnecki. Od słowa do słowa doszło do większej sprzeczki, a wreszcie do bójki. Czarnecki wezwał do pomocy matkę swą Antoninę i 50-letniego parobka Jana Belka. Ci wszyscy **przewrócili na ziemię Lewandowskiego, a rozwścieczony Czarnecki począł bić go ostrą łopatą.** Gdy poczęła tryskać krew i ukazał się mózg z rozbitej czaszki, napastnicy wpadli w szał krwi. Antonina Czarnecka pobiegła do stodoły i przyniósłszy **piłę, poczęła wraz z synem piłować gardło nieszczęśliwemu. Piła ta była tępa i mordowany krzyczał ze strasznego bolu.** „Zlitował" się nad nim parobek Belk, pobiegł po topór i począł nim **odrąbywać Lewandowskiemu głowę od tułowia. Lewandowski momentalnie życie zakończył.** Mordercy po zagrzebaniu trupa w nawozie, umyli ręce z krwi i poszli do stołu, przy którym **zaczęli jeść obiad.** Krzyki mordowanego usłyszeli jednak sąsiedzi, którzy przybyli i znalazłszy zwłoki, chcieli zlinczować sprawców. Przybyła policja przeszkodziła temu. Okrutnych zbrodniarzy przewieziono do Warszawy.

Echa tragedji miłosnej w lasku krzywczyckim.

Miłość między siostrzeńcem a wujenką

zakończona śmiercionośnemi strzałami.

WIELKIE WRAŻENIE DRAMATU W MIEŚCIE. — Ś. P. MIECZYSŁAW OCHOCKI BYŁ NAUCZYCIELEM, A PÓŹNIEJ URZĘDNIKIEM POWSZ. ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ. — MIESZKAŁ W TEJSAMEJ REALNOŚCI, CO JEGO WUJENKA - KOCHANKA. — FAMILIJNE POŻYCIE Z RODZENĄ VOGLÓW. — ROZDŹWIĘKI MAŁŻEŃSKIE. — DZIŚ POGRZEB OBOJGA DENATÓW.

Lwów 5. września.

(—) Krwawa tragedja, która rozegrała się we wtorek popołudniu w lasku krzywczyckim, zakończona śmiercią dwojga młodych ludzi, wywołała w mieście wielkie wrażenie. Szczególne zainteresowanie wywołała ta sprawa w II. dzielnicy, a specjalnie na ul. Dekerta, gdzie mieszkali oboje bohaterowie dramatu.

Śp. Mieczysław Ochocki był synem **Marcina Ochodkiego, majstra stolarskiego,** zajętego w warsztatach kolejowych, zamieszkałego przy ul. Dekerta 3. Ochoccy mieli dwóch synów: starszego śp. Mieczysława i młodszego Stanisława, który jest urzędnikiem w „Karpatach“. Śp. Mieczysław ukończył **seminarjum** nauczycielskie, przez jakiś czas pełnił funkcje nauczyciela na prowincji, a przed kilku miesiącami przeniósł się do Lwowa i **tu otrzymał posadę w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń przy ul. Brajerowskiej.** Przed dwoma tygodniami został on powołany na ćwiczenia wojskowe w randze pod chorążego lotniczego pułku we Lwowie.

Tak się złożyło, że **w tej samej realności zamieszkał** od r. 1924 tj. po ślubie swym **st. sierżant Władysław Vogel, rodzony brat matki Mieczysława,**

a więc wuj jego ze swą poślubioną młodą żoną Marją z domu Fedyniak. Mieczysław Ochocki przebywając często w towarzystwie swej wujenki, **zakochał się w niej i nawzajem uzyskał jej wzajemność.** — Należy podkreślić, że różnica wieku między nimi była mała, albowiem **Mieczysław Ochocki liczył lat 24, ona zaś 26.** Mąż denatki bardzo chętnie widział u siebie w domu swego siostrzeńca, **razem z żoną i z nim chodził do kina, teatru, na spacery i nigdy nie przypuszczał, że między młodymi zawiąże się miłość, która przybierze tak tragiczny epilog. Romans ten trwał kilka miesięcy**

Śp. Marja Voglowa nie odważyła się wyznać mężowi w jego gorących dla niej uczuciach. Z biegiem czasu, gdy doszła do przekonania, że jej pożycie małżeńskie nie przynosi jej szczęścia, poczęła zrazu ogródkowo, następnie coraz bardziej konkretnie oświadczać mężowi, **że niema zamiaru z nim dalej żyć,** że chciałaby, by ją uwolnił od przysięgi małżeńskiej, **celem możności wyjścia za mąż za swego ukochanego.**

Vogel zaskoczony temi rewelacyjnemi wiadomościami, nie przywiązywał jednak do nich większej wagi, przypuszczając, że żona podlega chwilowej namiętności, że przecież wreszcie opamięta się i pozostanie przy nim. Niestety rachuby go zawiodły, bo miłość jego żony z siostrzeńcem, stawała się coraz bardziej namiętna. Oboje młodzi widząc, że niema wyjścia z tej sytuacji, **postanowili wspólnie pozbawić się życia.**

P. Władysław Vogel dowiedziawszy się wczoraj wieczorem o tym strasznym fakcie, **popadł w bezgraniczną rozpacz i przez całą noc opłakiwał tragiczny zgon swej żony.**

Jak się dowiadujemy, **pogrzeb obu ofiar krwawego dramatu odbędzie się dziś popołudniu z Anatomji przy ul. Piekarskiej.**

Co wywróżyła cyganka kochliwej pannie

z ulicy Hausnera.

WYCYGANIŁA OD PANNY HELENY WARTOŚCIOWE RZECZY WZAMIAN ZA OPISANIE „JEJ PRZYSZŁEGO“. PIERWSZA PRÓBA BYŁA ZROBIONA „NA WABIA“. — CYGAŃSKĄ CYGANKĘ ARESZTOWANO, A PANNA HELA ZDOBYŁA POŻYTECZNE DOŚWIADCZENIE.

Lwów, 5 września.

(—) Niemal każdy dzień przynosi nam **nowe fakty niesłychanej łatwowierności ludzkiej.** Już poprostu przyzwyczailiśmy się do tego, że codziennie musi się znaleźć we Lwowie ofiara, która **„wybuli“ nawet kilkaset złotych za metalowe świecidełka, mimo codziennych ostrzeżeń w prasie,** jednak fakt, który wydarzył się obecnie we Lwowie, ze względu, że tyczy się on osoby inteligentnej, świadczy o czemś więcej, niż o zwykłej łatwowierności.

Do mieszkania panny Heleny N., zamieszkałej w jednej z realności przy ul. Hausnera, przyszła onegdaj w południe **cyganka Marja Hornjak,** licząca lat 25, chwilowo zamieszkała na Błoniach Pasiek łyczakowskich i zaproponowała jej wróżenie. Panna Helena, która już od kilku lat z utęsknieniem wyczekuje narzeczonego i nie może się go doczekać, **„z czwartemi ramionami“ przyjęła cygankę, która zapowiedziała jej, że przepowie dokładnie całą przyszłość.** Cyganka zorjentowawszy się, że ma do czynienia z niezwykle łatwowierną osobą i dorozumiawszy się o co jej głównie chodzi, oświadczyła, że **z rąk wywróżyć nic nie może,** natomiast jeśli chodzi **o wywróżenie postaci przyszłego narzeczonego,** jego zalet i charakteru, to można to uskutecznić jedynie przez **dokładne zbadanie różnych przedmiotów należących do panny Heleny.** Poprosiła, tedy o kilka przedmiotów jak, **pled, chustkę do nosa, torebkę i t. d.** i oświadczyła, że na drugi dzień przyjdzie z odpowiedzią i przyniesie te rzeczy.

Istotnie na drugi dzień cyganka **przyniosła zabrane rzeczy i oświadczyła, że nie może z nich wytworzyć sobie dokładnego obrazu postaci przyszłego ukochanego i zażądała innych rzeczy: sukienki, precjozów i... banknotów w kwocie 60 zł. z tem, że na drugi dzień przyniesie wszystko z powrotem i da ostateczną odpowiedź.**

Tymczasem sprytna cyganka wyłudziwszy rzeczy **łącznej wartości 350 zł., już więcej się nie pokazała.** Rozczarowana panna Helena straciła cenne rzeczy a, nie dowiedziała się nawet jak jej narzeczony ma wyglądać, zwróciła się do policji z prośbą o odszukanie cyganki. **Oszustkę ujęto i osadzono w aresztach,** przyczem część rzeczy od niej odebrano.

16-letnia żona podejrzana

o morderstwo.

ZWŁOKI ZAMORDOWANEGO NA ŁĄCE W POW. JAWOROWSKIM.

Lwów, 5. września.

(—). Ubiegłej nocy na łąkach między Pruchnalem a gminą Podłuby, pow. Jaworów znaleziono **zwłoki zamordowanego 23-letniego Andrzeja Muszaka.** Na głowie denata stwierdzono ranę, zadaną tępem narzędziem, oraz liczne sińce po całem ciele. O morderstwo to są silnie **podejrzani żona zamordowanego 16-letnia Justyna, oraz jej ojciec Andrzej Opaliński.** Dochodzenia policyjne w toku.

Oszukańczy kombinator wekslowy, Roman Lewicki

skazany na 10 miesięcy ciężkiego więzienia.

ROZPRAWA WYKAZAŁA W ZUPEŁNOŚCI JEGO WINĘ.

Lwów, 5. września.

(—). Przed trybunałem, któremu przewodniczył radca Dworzak, odpowiadał wczoraj oskarżony o zbrodnię oszustwa **Roman Lewicki,** zarządca dóbr, zamieszkały w Suszycy Wielkiej, pow. Sambor. Oskarżony we wrześniu ub. r. **sprzedał Syndykatowi Zbożowemu we Lwowie 5 wagonów żyta** i na poczet tych transakcji **wziął zaliczkę w kwocie 100 dol.** Tego samego miesiąca sprzedał firmie **Tadeusz Wasung** zboże i **tytułem zaliczki wziął 1000 zł.,** a od kupca Emanueala Żelaznika **500 zł.,** lecz ani w jednym wypadku zboża nie dostarczył.

Dalej zarzuca Lewickiemu akt oskarżenia, że w grudniu ub. r. **nabył od Marji Chwieczkowej folwark Zabożbia za cenę 30 tysięcy dolarów** i w związku z tą transakcją otrzymał od niej **weksel kaucyjny w kwocie 3600 zł.** Weksle te oskarżony usiłował puścić w obieg, co jednak nie udało mu się. Niezrażony Lewicki **nawiązał kontakt z Antonim Kucharskim i wyłudził od niego 11 weksli na kwotę 7.400 zł.** pod pretekstem, że wyrobi mu długoterminową pożyczkę. Tymczasem oskarżony weksle te puścił w obieg, a otrzymaną **gotówkę sobie przywłaszczył.**

Poszkodowani uczynili doniesienie karne do prokuratury, która wydała nakaz **aresztowania oszusta.** Wczoraj stanął on przed sądem i po przeprowadzonej rozprawie, **która wykazała jego winę, został zasądzony na 10 miesięcy ciężkiego więzienia.** — Oskarżał prok. Hryniewiecki, bronił adw. dr. Zamara.

Poszedł do restauracji, by dostać bicie

ZEMŚCIŁ SIĘ, DEMOLUJĄC BUFET I NACZYNIE.

Lwów 5. września.

(—) Wczoraj do restauracji Józefa Flühnera przy ul. Kotlarskiej 13 przyszedł do zajęł tam narzeczonej swej Zofji Fliks niejaki Piotr Miśko i po chwili wszczął awanturę, atakując restauratora. Powstała bójka, w czasie której Miśko doznał 2 ran na głowie. Sam zaś **zniszczył bufet oraz naczynie, wyrządzając restauratorowi szkodę w wysokości 250 zł.**

Łunaczarski „poszedł w duraki"

STAŁ SIĘ OFIARĄ AWANTUR PANI ROZENEL. — NOWYM KOMISARZEM OŚWIATY ZAMIANOWANO BUBNOWA, DOTYCHCZASOWEGO SZEFA CZEKISTÓW WOJSKOWYCH. — MILITARYZACJA CAŁEJ OŚWIATY W SOWIETACH.

Moskwa, w wrześniu.

Wielką sensację wywołało **oficjalne ogłoszenie dymisji Łunaczarskiego ze stanowiska ludowego komisarza oświaty.** Jak wiadomo, stanowisko to Łunaczarski piastował od chwili powstania władzy bolszewickiej, t. j. 11 lat bez przerwy.

Były kierownik oświaty komunistycznej obejmie prawdopodobnie stanowisko posła sowieckiego w jednem z państw europejskich. O najbliższych powodach odstawienia Łunaczarskiego krążą w Moskwie rozmaite wersje. Należy zaznaczyć, że ostatnie posunięcia Łunaczarskiego w dziedzinie zwalczania religji przysporzyły mu **sporo wrogów nawet wśród wybitnych działaczy Kremla** Jak donieśliśmy przed kilku dniami, właśnie Łunaczarski był **autorem zburzenia sławnej kaplicy Iberyjskiej Madonny w Moskwie**, co — jak wiadomo — wywołało ogólne oburzenie ludności. Ponadto Łunaczarskiemu zarzuca się zanadto luksusowy tryb życia, nie licujący z ideałami komunistycznemi. Znane są **skandaliczne awantury**, które powodowała jego żona zagranicą, p. Rozenel, znana artystka filmowa. Jeszcze przed dwoma tygodniami otrzymał Łunaczarski ostrą naganę za to, że wydał rozkaz wstrzymania pociągu pospiesznego w Leningradzie dlatego, że pani Rozenel spóźniła się.

Przed opuszczeniem stanowiska ludowego Komisarza Oświaty, by uwiecznić swe nazwisko, **Łunaczarski wydał nakaz wycofania Ewangelji z wszystkich bibljotek szkolnych, jak również zakaz rozpowszechniania św. Biblji.**

Jeszcze większą sensację wywołało mianowanie następcy Łunaczarskiego. Mianowicie nowym Ludowym Komisarzem oświaty zamianowano niejakiego **Bubnowa**, które go ledwie miesiąc temu wydelegowano na Wschód **w charakterze nadzwyczajnego politycznego komisarza osobnej armji.** Należy zanotować, że Bubnow — stary bolszewik, za czasów carskich brał żywy udział w partjach rewolucyjnych, wielokrotnie był aresztowany i zesłany na Syberję. W r. 1917 będąc najbliższym przyjacielem Lenina, Bubnow **założył i zorganizował pierwsze oddziały partyzanów, które później stanowiły podstawę dla armji czerwonej.** Również pod jego kierunkiem zwalczano i rozbito formacje ukraińskie w Kijowie.

Od lat 5-ciu Bubnow stoi na czele **„Pura", t. j. politycznego zarządu armji czerwonej, czyli wojskowego G. P. U.**

Nominacja Bubnowa przyjęta została w kołach naukowych jako zamiar **militaryzacji całej oświaty** w Sowietach.

Równocześnie z Łunaczarskim usunięto szefa sztuk pięknych Świderskiego, który przed objęciem w opiekę sztuk pięknych, piastował urząd naczelnika wydziału sztucznych nawozów w komisarjacie rolnictwa.

NURMI SENSACJĄ WARSZAWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. września (ab) W najbliższą sobotę przybywa do Warszawy słynny lekkoatleta, bezkonkurencyjny biegacz świata **Nurmi.** Nurmj będzie w nadchodzącą niedzielę brał udział w zawodach, jakie odbędą się w Warszawie, przyczem spotka się z najlepszym polskim długodystansowcem Petkiewiczem.

Zasądzenie dwu lwowskich komsomolców

którzy 1 maja rozrzucali antypaństwowe ulotki.

ŚLUSARZ I KRAWIEC, WMIESZAWSZY SIĘ MIĘDZY FRYZJERÓW, CZYNILI SROGI ZAMĘT.

Lwów, 5. września.

(—). Wczoraj przed sądem przysięgłych odbył się drugi z kolei proces w nowej kadencji. Na ławie oskarżonych zasiedli **Herman Waserman,** liczący lat 21, pomocnik krawiecki, oraz **Jonas Fischer,** lat 17, pomocnik ślusarski, oskarżeni o zbrodnię zaburzenia spokoju publicznego z par. 65 a. u. k. **Obaj oskarżeni dnia 1. maja br. o godzinie 8.30 rano znaleźli się na pl. Gosiewskiego** w grupie 30 komunistów i w czasie odbywającego się wiecu rozrzucali **ulotki o treści antypaństwowej.** W pochodzie powrotem oskarżeni **wmieszali się do grupy fryzjerów** i przez całą drogę **wznosili okrzyki rewolucyjne i antypaństwowe.** Po rozwiązaniu pochodu na ul. Rzeźnickiej, zostali aresztowani przez wywiadcwców policyjnych.

Na wczorajszej rozprawie obaj winy się wyparli, jednakowoż przesłuchani świadkowie **zeznali obciążająco.** Sędziowie przysięgli potwierdzili pytania co do obu oskarżonych, wobec czego **Trybunał zasądził Wasermana na 8 miesięcy ciężkiego więzienia, zaś Fischera ze względu na młody wiek na 6 miesięcy** z policzeniem aresztu śledczego.

Trybunałowi przewodniczył radca Angielski, oskarżał prok. Bizub, bronił adw. Heilpern.

POPIERAJCIE TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI! ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW, ABY ULŻYĆ DOLI ZWIERZĘCEJ!

Siekierą zarąbał żonę.

TRAGEDJA MAŁŻEŃSKA W CZYŻOWICACH POW. MOŚCICKIEGO.

Lwów, 5 września.

(—) Z Mościsk donoszą nam o **krwawej tragedji małżeńskiej,** która rozegrała się przedwczoraj w Czyżowicach w tem powiecie. Oto 53-letni gospodarz Stanisław Ogrodnik od dłuższego już czasu mając złe pożycie małżeńskie i pogrążony w nędzy materjalnej, **usiłował zamordować swą żonę Annę,** liczącą lat 48, zadając jej cięcie ostrzem siekiery w głowę. Ofiara zamachu morderczego dogorywa i nie ma nadziei utrzymania jej przy życiu. Sprawcę ujęto.

Straszliwe sceny w kinoteatrze.

ŻONA STRZELIŁA DO MĘŻA I ZRANIŁA GO POWAŻNIE. — ROZPACZ POPCHNĘŁA JĄ DO ZBRODNI.

Wiedeń, we wrześniu.

(—) Wczoraj wieczorem w kinie leżącem w pobliżu teatru „An der Wien" rozegrał się wstrząsający dramat rodzinny. Oto pewna kobieta, która żyła w niezgodzie ze swym mężem, zaczaiła się na niego i strzeliła doń z browninga. Nie tylko go trafiła i ciężko zraniła, lecz ponadto ugodziła również pewną zupełnie Bogu ducha winną damę. Sprawczynię desperackiego czynu aresztowano.

Oto bliższe szczegóły tej afery, która obudziła w Wiedniu wielkie zainteresowanie.

Edward Scherer, właściciel dorożki automobilowej i szofer ożenił się przed trzema laty z 20-letnią wówczas urzędniczką bankową, Marją. Małżeństwo było bardzo nie dobrane i już po krótkim czasie zaczęły zachodzić między małżonkami ostre konflikty. Ona mianowicie była kobietą spokojną, łagodną i miłośniczką cichego życia domowego — on lubiał się szeroko bawić, często przychodził późno do domu, ponadto **nieraz zaglądał do kieliszka.** Wobec tego jednak, że po pewnym czasie **przyszło na świat dziecko,** Marja postanowiła pogodzić się z losem. Myślała, że łagodnością i dobrocią zdoła męża zmienić, liczyła również na to, że przywiązanie do synka wywrze może także pewien wpływ na lekkomyślnego człowieka

Pomyliła się jednak bardzo. Jej postępowanie rozzuchwaliło jeszcze bardziej brutala, który począł na szereg dni znikać z domu, a jak się dowiedziała Marja — nawiązał on ponadto **bliższe stosunki z pewną dziewczyną lekkich obyczajów.** Doszło wreszcie do tego, że Scherer **zupełnie dom opuścił,** zamieszkał u owej awanturnicy, a ograniczył się do tego, że od czasu do czasu żonie jakąś sumę posyłał. Nieszczęśliwa kobieta próbowała przemówić do jego sumienia, a gdy to się nie udało, rozpacz skłoniła ją do zbrodni. Dowiedziawszy się o tem, że mąż poszedł do kina podążyła za nim i strzeliła ku niemu, raniąc go niebezpiecznie. Przypadek jednak chciał, że druga kula ugodziła siedzącą przed Schererem p. Karolinę Freilich

---

Tragedja sceniczna - zamieniła się w rzeczywistą.

SCENA MORDERSTWA PODCZAS PRZEDSTAWIENIA AMATORSKIEGO. — KONTRREWOLUCJONIŚCI ŚLEPY NABÓJ ZASTĄPILI OSTRYM.

Moskwa, 4. września. (Tel. G. P.). We wsi Muszkow podczas przedstawienia dawanego przez teatralną trupę sowjecką **zamordowano w sposób podstępny na scenie** w obecności widzów, **kierownika miejscowej organizacji młodzieży komunistycznej Pietrenkę.** Pietrenko brał udział w przedstawieniu amatorskiem i według treści sztuki **miał być zastrzelony.** Jeden z przeciwników jego wyzyskał akcję dramatyczną dla wykonania zamachu. Ślepy nabój w rewolwerze zastąpiono **kulą ostrą.** Partner Pietrenki strzelając, nie wiedział, że ma w lufie rewolweru ostry nabój. Domniemani sprawcy morderstwa zostali aresztowani i stanęli przed sądem wojennym.

Z błagalną prośbą udaje się uboga staruszka lat 67 licząca, kaleka na nogi do serc litościwych państw o udzielenie pomocy doraźnej, żeby się mogła ochronić od głodowej śmierci. Datki do Administracji dla „Wiktorji".

Posterunkowy z Horodenki postrzelony przez bandytów zmarł we Lwowie.

DWAJ BANDYCI ZAMORDOWALI DWU POSTERUNKOWYCH, DOKONALI CZTERECH ZAMACHÓW MORDERCZYCH I SZEREGU INNYCH CZYNÓW ZBRODNICZYCH. — BĘDZIE WYZNACZONA NAGRODA PIENIĘŻNA ZA ICH UJĘCIE.

(Od naszego korespondenta).

Kołomyja 3. września.

Bandyci, którzy zastrzelili niedawno post. Józefa Gutta z Gwoźdźca, dali znowu znak życia w Horodence.

Posterunkowy **Antoni Jaconiak** z posterunku P. P. w Horodence zauważył podczas obchodzenia swego rejonu w nocy na 2. bm. około godz. 1-szej podejrzany szmer przy jednym z domów położonych obok drogi.

Na zapytanie „Kto tam?" padł w odpowiedzi strzał, który ranił posterunkowego ciężko w prawy bok powyżej kłęba: **Jaconiak przewieziony na klinikę do Lwowa zmarł, osierocając żonę i pięcioro dzieci.**

Mieszkaniec Horodenki Łahuniak, który nadbiegł na odgłos strzału, powstrzymany został od pościgu trzema strzałami, które na szczęście chybiły.

Sprawcy tego morderstwa: 25-letni Iwan Triszczuk i 27-letni Wasyl **Knihinicki** z Targowicy Polnej (pow. Horodeńskiego) mają na sumieniu szereg włamań i kradzieży, dwa morderstwa dokonane na wyż wymienionych posterunkowych, oraz cztery morderstwa usiłowane, a mianowicie: na szynkarzu w Czortowcu, Eckerlingu, na burmistrzu m. Gwoźdźca Stusiku, któremu podczas obławy przestrzelono na szczęście tylko kapelusz, na jednym z wywiadowców oraz na wspomnianym wyżej Łahuniaku.

Bandyci ci są bardzo niebezpieczni i zdecydowani na wszystko, to też — jak się dowiadujemy — ma być ogłoszona nagroda pieniężna za ich ujęcie względnie za przyczynienie się do ujęcia przez wskazanie ich miejsca pobytu.

Dwa samobójstwa miłosne.

(Od naszego korespondenta.)

Kołomyja we wrześniu.

Wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia **Jan Oryszczuk**, czeladnik szewski, zamieszkały przy ul. Bednarskiej. Przyczyną była zawiedziona miłość.

W koszarach 49 pp. zastrzelił się szeregowiec **Leopold Witkowski**, ze Stanisławowa. Jako powód samobójstwa podał w pozostawionym liście nieszczęśliwą miłość do panny A.. manipulantki pocztowej.

Poskromienie kołomyjskich włamywaczy

ŁUP UKRYLI ZŁODZIEJE U BLATNIKÓW I NA CMENTARZU ŻYDOWSKIM.

(Od naszego korespondenta.)

Kołomyja, we wrześniu.

W ostatnim czasie dokonano w Kołomyji kilka włamań i kradzieży sklepowych. I tak **okradziono sklep galanteryjny Stanisława Czechowicza** przy ul. Kościuszki na kwotę 10.000 zł., **pracownię krawiecką Markusa Lachsa** przy tej samej ulicy na 12.000 zł., **budkę Heleny Mahnyczowej** również przy ul. Kościuszki na 700 zł., **sklep spożywczy Rennera** przy ul. Staromiejskiej na 400 zł. itd. Po dłuższych dochodzeniach wpadła policja na trop włamywaczy, którymi okazali się **Mikołaj Szeremeta**, znany włamywacz i jego brat **Michał**, obaj z Kołomyji.

Znaczną część skradzionych rzeczy znaleziono u jednego z tutejszych blatników, oraz **na starym cmentarzu żydowskim przy ul. Tarnowskich**. Naszej policji należy się szczere uznanie za pozbawienie kupców kołomyjskich dręczącej ich zmory.

Ujęcie fałszerzy monet w Kołomyji

LWOWSKA NIEWIASTA PRZYŁAPANA NA PUSZCZANIU W OBIEG FAŁSZYWYCH DWUZŁOTÓWEK. — BYŁY AKTOR TEATRU RUSKIEGO SPÓLNIKIEM PRZESTĘPCÓW. — LWOWSKI „INSTRUKTOR" FAŁSZERSTWA, BAJRAK.

(Od naszego korespondenta.)

Kołomyja, w wrześniu.

Dnia 31 z. m. **przytrzymała policja na rynku w Kołomyji 25-letnią Annę Pełech** (zamieszkałą we Lwowie) w chwili, gdy **puszczała w obieg fałszywą dwuzłotówkę.** Przy aresztowanej znaleziono **5 sztuk takich samych fałszywych dwuzłotówek z cyny i ołowiu. Mąż Pełechowej, Jan, b. aktor teatru ruskiego**, towarzyszący jej, zbiegł, lecz został przytrzymany wczoraj w Wierzbowcu pow. Kosów, miejscu rodzinnem Pełechowej. W jego mieszkaniu **znaleziono kilkanaście sztuk gotowych monet oraz prymitywne przyrządy, służące do podrabiania pieniędzy. Były to płyty gipsowe**, które służyły jako formy do odlewania pieniędzy.

W dalszym ciągu **aresztowano jeszcze cztery osoby**, które puszczały w obieg fałszywe pieniądze, a między niemi **Stanisława Bajraka ze Lwowa, który miał nauczyć Pełechów podrabiania pieniędzy.**

Proszę o głos.

NIEPOŻĄDANE TUSZE ULICZNE

Lwów, 5. września.

(jp) Wczoraj w południe przybyła do Redakcji jedna z naszych Czytelniczek, żona dyrektora hotelu Europejskiego, w jasnej toalecie, **tak gruntownie zmoczonej wodą,** zmieszaną z pyłem ulicznym, jak gdyby chodziło o wykonanie jakiegoś oryginalnego batiku. Na zdumione nasze spojrzenie, przybyła oświadczyła nam, że taką niespodziankę uczyniło jej auto czyszczenia miasta nr. 8063, którego obsługa czyni sobie formalny sport z obryzgiwania przechodniów. **Auto to stało nieczynne na ulicy i nagle bez żadnego ostrzeżenia, zostało wprawione w ruch, skutkiem czego strumień wody wraz z odbitym od ziemi pyłem obryzgał niespodziewających się takiej ablucji przechodniów.**

Ponieważ taka bezwzględność na odzienie przechodniów zaznacza się **nie pierwszy raz u funkcjonarjuszy gminy zajętych przy zlewaniu ulic**, przeto nasza Czytelniczka apeluje na tem miejscu do odpowiednich czynników a w pierwszej linji do p. inż. Gonczakowskiego, aby wydano **odpowiednie pouczenie dla odnośnych funkcjonarjuszy.**

Poszkodowana nadmienia przytem, że protesty przechodniów jakie wywołał ten niesłychany wybryk funkcjonarjuszy miejskich, **bynajmniej tych panów nie strapiły, przeciwnie dały im powód do wybuchu wesołości i niesmacznych żarcików i kpinek. Świadkiem tego faktu był posterunkowy nr. 474,** który wezwany przez poszkodowanych do zanotowania tego zajścia z zupełną flegmą któraby przyniosła wielki zaszczyt synowi Albionu oświadczył interesowanym, że to do niego nie należy.

Żywy trup.

NIEKSZTAŁTNA MASA NA RZECE. — TRUP MŁODZIEŃCA POWRÓCIŁ DO ŻYCIA POD TUSZEM W TRUPIARNI.

Paryż, we wrześniu.

(=) Autorom zarzuca się często niesłusznie, że w swych utworach przedstawiają **fakty zupełnie nieprawdopodobne**, a tymczasem nieraz już się okazało, że przedstawione przez autora zdarzenia **wcale nie są tak niemożliwe**, jakby się na pierwszy rzut oka zdawało. W iluż romansach awanturniczych nie czytamy o bohaterze, który z końcem pierwszego tomu znajduje się w

okropnem niebezpieczeństwie,

a w drugim tomie zjawia się **znowu zdrów i cały,** choć autor nie podał dokładnie szczegółów tej przemiany. O tem, że takie rzeczy zdarzają się rzeczywiście w życiu codziennem, świadczy **prawdziwa historja**, która przed kilku dniami rozegrała się na **paryskiem przedmieściu St. Denis.**

Dwaj rybacy, którzy wieczorem z brzegu przypatrywali się melancholijnym, szarym wodom Sekwany ,ujrzeli nagle, iż w oddali na powierzchni

płynie jakaś niekształtna masa.

Skoczyli natychmiast do łodzi, powiosłowali ku tajemniczemu przedmiotowi i stwierdzili niebawem z przerażeniem, że są to

zwłoki mężczyzny.

Trupa wyciągnięto na brzeg, a rybacy usiłowali odpowiednimi zabiegami **przywrócić go do życia.** Przy wołano nawet lekarza, który także dołożył wszelkich starań, lecz **napróżno!** Wobec tego nieznajomego **uznano martwym** i przewieziono do **trupiarni St. Denis.**

Tam następnego dnia miano go obmyć przed pogrzebem. Wówczas zdarzyła się

rzecz nieprawdopodobna

Gdy zwłoki położono pod tusz, ożywiły się one nagle i zaczęły dawać **zupełnie wyraźne znaki życia.** Okazało się, że owym żywym trupem **był pewien młodzieniec, który nie umiejąc dobrze pływać, puścił się na rzekę**, lecz niebawem dostał skurczu w nogach i stracił przytomność.

KARTKI Z PODRÓŻY.

Jeden dzień letników royańskich.

„PRACOWITY" DZIEŃ LETNIKÓW. — WYGODNY STRÓJ. — ROBIMY KONKURENCJĘ DZIECIOM. — KSIĘŻYC JEDYNYM POWIERNIKIEM ZAKOCHANYCH PAR. — JAPOŃSKI BILARD.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej").

III.

Royan, w sierpniu.

W ostatniej mojej korespondencji wspomniałem, że Royan jest centrem towarzyskiem całej okolicy. Obecnie pragnąłbym opisać, w jaki sposób letnicy royańscy spędzają swój **pracowity dzień.** Otóż przez cały dzień wszyscy kuracjusze Royanu siedzą na plaży i zażywają błogich wywczasów nad brzegiem morza. Od rana do wieczora w wodzie widać pełno kąpiących się letników, którzy pływają, skaczą z wysokich skoczni lub bawią się piłką, Kto zaś nie siedzi w wodzie, ten na plaży uprawia różne sporty, jak tenis, piłkę koszykową, wolley-ball, grę w rugby i punch-ball. Zwłaszcza ten ostatni budzi wielką sensację. Jest to wielkich rozmiarów balon skórzany, **a jedyna reguła przy grze polega na tem, by nie opuścić go na ziemię.** Nowy ten sport znalazł nadzwyczaj wiele zwolenników i każdy, kto w **godzinach przedpołudniowych zbliży się do plaż royańskich, zobaczy dużo wielkich i zdala już widocznych balonów,** a koło nich grupy ludzi, starających się z wielką zawziętością już to złapać balon, **jużto rzucić go tak, by przeciwnik nie mógł go więcej pochwycić.** Młodzież, jak zwykle, zajmuje się albo **puszczaniem latawców albo budowaniem zamków w piasku.** Do rozwinięcia tej ostatniej zabawy przyczynił się w bardzo wielkim stopniu dziennik paryski „Le Matin", który w roku ub. zorganizował we wszystkich wielkich plażach francuskich na wielką skalę zakrojony **„Concours des plages".** — W konkursie tym, który polega na modelowaniu w piasku **różnych zwierząt i budowli,** biorą udział dzieci do lat 14 w 2 grupach, z których jedna **obejmuje dzieci młodsze do 7 lat,** a druga starsze już od 7 do 14. Jak zatem wspomniałem, przez cały dzień życie towarzyskie Royanu skupia się na plaży, a ubiór jaki za dnia w Royan przeważa, to kostjum kąpielowy i narzucony na to płaszcz. Ponadto noszą panowie w dzień również białe spodnie z białemi wykładanemi koszulami, a panie zwykłe białe sukienki.

Wieczór na promenadzie.

Wieczorem swobodny strój znika. Część letników śpieszy do kasyna na przedstawienie teatralne, na dancing, albo wreszcie grać w „boule". **Ci ubierają wielką toaletę. Panowie smokingi, a panie suknie balowe.**

Inni wybierają się tylko na promenadę i tym wystarcza elegancki strój sportowy.

Promenada royańska

jest naprawdę rzeczą godną widzenia. Ciągnie się ona na przestrzeni blisko 4 km wzdłuż brzegu morza, **mając z jednej strony plażę i morze, a z drugiej śliczne, cieniste drzewa,** które za dnia użyczają przechodniom **chłodnego cienia.** Każdego, kto pierwszy raz wieczorem wyjdzie na promenadę **ogarnąć musi zdumienie na widok tych dziesiątek tysięcy zdrowych, ogorzałych ze słońca i roześmianych twarzy kuracjuszy royańskich.** Punktem kulminacyjnym promenady jest cukiernia „Tamisier", gdzie każdy dbający o swoje dobre imię kuracjusz Royanu musi sobie za **6 sous kupić jedną „suipette",** to znaczy podłużny cukierek o smaku cytrynowym, bananowym lub pomarańczowym, **który ssie z wielką zawziętością.** W Royan należy bowiem do dobrego tonu robić dzieciom **jak pod wieloma innymi, tak i pod tym względem konkurencję.**

Mówiąc o promenadzie nie sposób nie wspomnieć o 2 dalszych atrakcjach Royanu, o **„jetée" i o bilardzie japońskim.**

Mały port royański chroniony jest od strony morza wielkiem kamiennem **molo, zwanem po francusku jetée.** Za dnia służy molo jako przystań dla licznych statków wycieczkowych. W nocy jednak zmienia ono swe przeznaczenie, gdyż jest wtedy ulubionem **miejscem schadzek dla zakochanych par,** których tu, jak we wszystkich zresztą uzdrowiskach, nie brak. — Z gwarnej, hałaśliwej, jasno oświetlonej promenady, uciekają te pary **na cichą, ciemną i ustronną jetée,** gdzie tylko księżyc, którego światło smętnie odbija się w falach morskich, jest **niemym i dyskretnym świadkiem ich czułości.**

Na promenadzie zaś budzi olbrzymie zainteresowanie bilard japoński. Starzy i młodzi bez różnicy płci i wieku rzucają ciągle 10 kulami do celu, **płacąc za to wiecznie uśmiechniętemu właścicielowi po franku za każdą grę** i otrzymując po ukończeniu tejże, zależnie od wyniku zielone, czerwone, niebieskie i białe kartki z **napisem 100, 500, 800, 1000, lub nawet czasami 4000 punktów.** Kartki te dają prawo do nabycia później u tegoż właściciela japońskiej porcelany, której wartość naturalnie **nie pozostaje w żadnym stosunku do przegranej sumy pieniężnej.**

Tymczasem koło północy promenada **pustoszeje,** wszystko idzie spać, a więc i ja kończę moją korespondencję, odkładając zwiedzenie kasyna do jutra.

Dogma.

—o—

Nowy „czerwony dzień".

Moskwa, we wrześniu.

Wobec całkowitego fiaska „czerwonego dnia" (w dniu 1 sierpnia) w Polsce i niemal we wszystkich innych krajach, „Komintern" postanowił **przeprowadzić ponowną próbę urządzenia rewolucyjnych wystąpień w całej Europie.**

Jako nowy uroczysty „czerwony dzień" wyznaczono **7 listopada br** Rewolucyjne wystąpienia w tym dniu mają się odbywać pod temi samemi obłudnemi hasłami, które głoszono 1 sierpnia. **Dla Polski ustanowiono** specjalne hasła, jak „walka z faszyzmem" i in.

Przy organizacji nowego czerwonego dnia uwzględniono „doświadczenie" z dnia 1 sierpnia oraz usunięto te „defekty", które spowodowały niepowodzenie 1 sierpnia. Równocześnie opracowano szczegółowe instrukcje dla poszczególnych krajów, przyczem odpowiedzialność za niepowodzenie ponoszą centralne kierownictwa krajowych organizacji komunistycznych. Ogólne zaś **kierownictwo** organizacji nowego czerwonego dnia w całej Europie powierzono znanemu działaczowi Maurilskiemu, który w dniu 1 maja br. zorganizował powstanie komunistyczne w Berlinie. Należy dodać, że w następstwie fiaska 1 sierpnia rozwiązano prócz „Cika" polskiej partji komunistycznej również kierownicze instytucje partji komunistycznych we Francji i Stanach Zjednoczonych

—o—

FEJLETON „GAZ. POR." z 6. IX. 1929.

U. v. HEDENSTJERNA.

BRACIA.

Jan i Piotr Strömbomowie, byli tak do siebie podobni jak dwa ziarnka grochu, w jednym strąku wyrosłe. Równi wiekiem niemal (różnica lat ich bowiem wynosiła miesięcy szesnaście), jadali, bawili się, darli spodenki o kamienie, uczyli się i sypiali razem.

Ojciec ich, właściciel niewielkiego majątku nie miał środków na kształcenie synów wyżej, tem bardziej, że nauka z trudem wnikała w okrągłe jasne głowy latorośli strömbomowskich. Że jednak chłopcy musieli czemś być na tej ziemi, a majątek za mały był dla dwóch, ojciec Strömbom postanowił, że jeden z synów wyfrunie z rodzinnego gniazda. Jana zatem, mocniejszego w czterech działaniach arytmetycznych, oddał na praktykę do jednego ze sklepów najbliższego miasta, Piotra zaś, który otrzymał nagrodę podczas próby pługa, zostawił w domu przy sobie.

Janowi tak się szczęściło przy miarze, wadze i obsługiwaniu klienteli, że pewien kupiec, przybyły dla interesów z Malmö, zaangażował go do swego dużego domu handlowego, dając mu dwa dni na pożegnanie się z ojcem, matką i bratem. Obaj młodzieńcy długo stali przy sobie w ostatniej chwili rozstania, ściskając się w milczeniu za ręce.

— Masz łzy w oczach, Janie! — ozwał się wreszcie Piotr, patrząc w okno i przygryzając wargi, aby nie wybuchnąć płaczem.

— Nn...nie; rad... bardzo rad jestem — załkał Jan, przesuwając rękawem kurtki po oczach.

— Ile kosztuje bilet do Malmö?

— Dwanaście talarów... i cztery noce drogi...

— Nieprędko... zobaczymy się... w takim razie... — wyszeptał Piotr.

I rzeczywiście, rok za rokiem mijał, a Jan nie przyjeżdżał do domu. Kiedy ojciec umierał, na kilka dni przed Bożem Narodzeniem, nie mógł pozostawić transportu świeżo sprowadzonych sztokfiszów bez opieki, a kiedy matka rozstawała się ze światem pewnej jesieni, niezwykle ożywiony handel śledzi unieruchomił go znowu w Malmö.

Piotr odłożył był trzydzieści talarów na drogę do Malmö, ale rozum wziął i u niego górę nad uczuciem; Piotr kupił krowę za te pieniądze.

Listy wszakże pisywali do siebie co miesiąca; była to prosta, niewyszukana korespondencja, odzwierciedlająca w niewielu słowach ich życie.

Raz tylko jeden Piotr przez dwa miesiące nie dawał znaku życia o sobie, aż doniósł wreszcie zaniepokojonemu i kilkakrotnie błagającemu go o wiadomości Janowi, że zaręczył się nakoniec z błękitnooką córką pastora, Anną, którą kochał oddawna, a nie był pewnym dotychczas, jak akcje jego stoją w jej dziewiętnastoletniem serduszku.

Raz jeden tylko Jan milczał przez siedem tygodni i Piotr, wzdychając oraz pomstując na brata, chodził nieswój po domu i polu, aż otrzymał wkońcu kartę, na której było napisane:

Jan Strömbom
Karin Anderson
zaręczeni.

A potem już wszystko wróciło do porządku i korespondencja trwała przez dalsze lat dwadzieście nieprzerwanie wraz z ukłonami i pozdrowieniami dla pań bratowych.

Ilekroć zaś (cztery razy w Malmö, pięć w Trålcboda) bocian zaglądał do domowych ognisk braci, pastor kościoła św. Piotra w Malmö wpisywał stale do aktu chrztu jako rodziców chrzestnych w pierwszej parze: obywatela Piotra Strömbom w Trålcboda i panią Annę Strömbom w Trålcboda; pastor zaś z Tråleboda: kupca Jana Strömbom w Malmö i panią Karin Strömbom w Malmö.

— Kiedyż braterstwo pańscy przyjadą, żeby chrześniaków swych poznać? — pytali pastorzy za każdym razem, zapychając kieszenie swych surdutów cukierkami.

— Spodziewamy się ich tego lata — otrzymywali za każdym razem odpowiedź.

Aż usłyszano nagle parowego rumaka, prychającego poprzez góry i doliny południowej połaci kraju. O trzy mile od Tröleboda wybudowano stacje kolei żelaznej i cuda opowiadali sobie ludzie w gminie o nowym środku lokomocji. Największym zaś cudem było to, że znalazłszy się na stacji można było za siedem talarów tylko dostać się do Malmö.

Z początku myślano, że Jan z żoną i dziećmi przybędzie do Tråleboda, by w starym domu rodzicielskim święcić radosną chwilę spotkania; w domu, gdzie ojca sofa i matki fotel stały jeszcze na tem samem miejscu, co przed sześćdziesięciu laty; ale że Jan nie mógł na czas dłuższy interesów swych poniechać, postanowiono, że cała rodzina z Tråleboda pojedzie koleją żelazną do wielkiego miasta nad Zundem.

Pociąg w stronę południa wyruszył o godzinie 12 min. 15 z najbliższego dworca, lecz państwo Piotrowstwo Strömbomowie z pięciorgiem dzieci już o 8-ej rano przybyli na stację. Po wielu upomnieniach pod adresem stajennego parobka, by z kasztanami powoli jechał do domu, jak również tuzinie rozkazów, wydanych służącej, siedem osób pomaszerowało do kasy, równo na cztery godziny przed odejściem pociągu, po bilety.

Obywatel Strömbom bowiem nie miał chwili do stracenia i chcąc się „umówić" co do ceny za przejazd, poszedł do kancelarji naczelnika stacji.

— Moje uszanowanie panu naczelnikowi — odezwał się doń, uchylając czapki — jadę z żoną i dziećmi do brata mego kupca w Malmö i przyszedłem „zgodzić się" co do ceny z panem. Słyszałem, że pan pobiera siedem talarów za przejazd do Malmö.

Urzędnicy szwedzkiej sieci kolejowej byli w owe czasy przyzwyczajeni do tego rodzaju wystąpień pasażerów, naczelnik stacji odpowiedział więc grzecznie:

SPRAWY KOLEJOWE.

Postępowanie dyscyplinarne wobec pracowników kolejowych w świetle przepisów nowej pragmatyki.

Zupełna zmiana dotychczasowych przepisów dyscyplinarnych.

WYKROCZENIA SŁUŻBOWE A WYSTĘPEK. — KARY PORZĄDKOWE I DYSCYPLINARNE. — KOMISJE DYSCYPLINARNE, ICH SKŁAD I SPOSÓB WYBORU REPREZENTANTÓW PRACOWNIKÓW.

Lwów, 5 września.

Jednym z najważniejszych działów nowej pragmatyki kolejowej, są **przepisy dyscyplinarne,** opracowane w sposób zupełnie odmienny od dotychczasowych.

§ 62 przepisów mówi: Naruszenie przez pracownika obowiązków służbowych kwalifikuje się jako występek lub **wykroczenie służbowe. Występkiem służbowym** jest każde przewinienie pochodzące ze złego zamiaru, chęci zysku lub naruszające dyscyplinę służbową, oraz także przewinienie pochodzące z niedbalstwa, które zagraża bezpieczeństwu ruchu, naraża istotnie lub może narazić na znaczniej szą szkodę własność lub interes P. K. P., ich pracowników lub osób korzystających z usług kolei.

Występkami służbowemi są również naruszenia obowiązków nie posiadające powyższych cech, jeżeli pracownik **popełni je kilkakrotnie.** Wszystkie inne przewinienia są **wykroczeniami służbowemi.**

Za naruszenie obowiązków służbowych, określone w § 62. ponosi pracownik **odpowiedzialność służbową,** niezależnie od ewentualnej odpowiedzialności karno - sądowej. Za wykroczenia służbowe nakłada się **kary porządkowe,** zaś za występki służbowe **kary dyscyplinarne.** Kary porządkowe są następujące:

a) upomnienie, b) kara pieniężna do wysokości 10 prc. miesięcz. uposażenia. Kary pieniężne wpływają na rzecz kolej. instytucyj humanitarnych.

Przed wymierzeniem kary porządkowej należy zbadać zarówno okoliczności towarzyszące naruszeniu obowiązków, jak i stopień winy oraz należy dać pracownikowi możność usprawiedliwiania się. O nałożeniu kary porządkowej oraz o przyczynie ukarania należy zawiadomić pracownika na piśmie.

Naczelna władza P. K. P. **przyznać członkom rodziny wydalonego stały zasiłek** na utrzymanie, który jednak nie może przewyższać normalnego ich zaopatrzenia wdowiego lub sierocego. Do tego zasiłku mają zastosowanie postanowienia przepisów emerytalnych o utracie prawa do zaopatrzenia wdowiego i sierocego.

Pracownik w stanie nieczynnym podlega odpowiedzialności dyscyplinarnej z powodu: 1) występku służbowego, którego dopuścił się w czasie pełnienia służby; popełnienia w czasie trwania stanu nieczynnego takich naruszeń obowiązków, które noszą cechy występku służbowego.

Pracownik, zwolniony ze służby, pobierający zaopatrzenie emerytalne, podlega odpowiedzialności dyscyplinarnej z powodu występku służbowego, którego dopuścił się w czasie pełnienia służby lub w stanie nieczynnym, jeżeli zaś chodzi o naruszenie **tajemnicy służbowej** również w przypadkach naruszenia jej po zwolnieniu ze służby. Na pracownika w stanie nieczynnym mogą być nałożone **następujące kary dyscyplinarne:** 1) nagana, 2) **stałe lub czasowe zmniejszenie uposażenia w stanie nieczynnym, najwyżej o 25 prc.,** 3) w razie okoliczności szczególnie obciążających **utratą wszelkich praw, w szczególności uposażenia** oraz zaopatrzenia dla członków rodziny.

Analogiczne kary dyscyplinarne mają zastosowanie do pracownika zwolnionego ze służby i pobierającego zaopatrzenie emerytalne.

Kary dyscyplinarne.

1) **nagana,** 2) **wstrzymanie posunięcia do wyższego szczebla** uposażenia lub wynagrodzenia na przeciąg czasu od roku do trzech lat, 3) **usunięcie** z dotychczasowego stanowiska w drodze przeniesienia w obrębie tej samej lub do innej miejscowości, z równoczesnem obniżeniem uposażenia lub wynagrodzenia o jeden stopień, 4) **zwolnienie ze służby,** 5) zwolnienie ze służby ze stałem lub czasowem zmniejszeniem **zaopatrzenia emerytalnego, względnie odprawy,** w granicach od 10 do 50 prc., 6) **wydalenie ze służby.**

Nagana pozbawia możności posunięcia na wyższe stanowisko na przeciąg jednego roku. Kara wymieniona w p. 2. na przeciąg czasu, na który opiewa, wymieniona wreszcie w par. 3. na przeciąg dwóch lat od dnia prawomocności orzeczenia.

Kary dyscyplinarne zapisuje się do wykazu stanu służby pracownika.

Kara wydalenia ze służby pociąga za sobą utratę wszystkich praw, wynikających ze stosunku służbowego. W razie okoliczności zasługujących na szczególne uwzględnienie może na-

Komisje dyscyplinarne.

Do nakładania kar dyscyplinarnych wymienionych w par. 3, 4, 5 i 6 powołane są: a) **komisje dyscyplinarne przy Dyrekcjach kolei,** b) wyższa komisja dyscyplinarna przy Ministrze Komunikacji i c) **Najwyższa Komisja Dyscyplinarna** przy Prezesie Rady Ministrów.

Komisja Dyscyplinarna przy Dyrekcji Kolei jest pierwszą instancją orzekającą dla pracowników Dyrekcji. Dla pracowników podległych bezpośrednio Ministrowi, właściwą jest Komisja Dyscypl. przy tej Dyrekcji, na której terytorjum dany urząd się znajduje, przyczem w skład Komisji wchodzą częściowo także pracownicy danego urzędu.

Wyższa Komisja Dyscyplinarna przy Ministrze Komunikacji jest **drugą (ostateczną) instancją** orzekającą w sprawach dyscyplinarnych pracownika, pierwszą zaś instancją w sprawach dyscyplinarnych dyrektorów i wicedyrektorów kolei oraz kierowników innych urzędów podległych bezpośrednio Ministrowi. Jako instancja druga właściwą jest dla tych osób **Najwyższa Komisja Dyscyplinarna** przy Prezesie Rady Ministrów.

Komisja Dyscyplinarna przy Dyrekcji składa się z przewodniczącego, dwóch zastępców, dwunastu członków mianowanych oraz 100 członków wylosowanych i 50 ich zastępców. Przewodniczącego, zastępców oraz członków z nominacji mianuje P. Min. Komunikacji na wniosek Dyrektora kolei z pośród pracowników Dyrekcji. Dwie trzecie członków mianowanych winny składać się z fachowców, reprezentujących ważniejsze dziedziny służby. Resztę członków wylosowuje się po dziesięciu z grup, obejmujących poszczególne służby.

Losowanie odbywa się osobno z pośród pracowników etatowych i kandydatów, osobno zaś z pośród nieetatowych. W pierwszej połowie listopada sporządzają Dyrekcje listy pracowników, z pośród których losowanie ma nastąpić. Nie wolno umieszczać w listach pracowników, karanych dyscyplinarnie lub tych, przeciw którym wdrożono postępowanie dyscyplinarne lub dochodzenie karno - sądowe.

Listy te Dyrekcja wykłada do przejrzenia. Pracownik nieumieszczony w liście może wnieść zażalenie do Dyrekcji. W ostatnim tygodniu listopada następuje komisyjne losowanie.

Ministerstwo Komunikacji ogłasza w ciągu grudnia w Dzienniku Urzędowym skład Komisyj dyscyplinarnych przy wszystkich Dyrekcjach.

Wyższa Komisja Dyscyplinarna składa się z przewodniczącego, dwóch zastępców i 18 członków mianowanych przez Ministra Komunikacji.

Ważność mandatów członków Komisji Dysc. Dyrekcji (mianowanych i wylosowanych, jakoteż ich zastępców) **trwa pięć lat.**

— Tak jest; siedem talarów i piętnaście ör'ów.

— No, no; piętnaście ör'ów odrzucimy naturalnie. Pozostaje siedem talarów zatem. Ale wobec tego, że jest nas siedmioro: ja, żona i pięcioro dzieci, pan opuści jeszcze coś z ceny.

— Tak jest; dzieci, liczące mniej, niż dwanaście lat płacą połowę.

— Wiem o tem; na całej sumie jednak będę miał zniżkę, nieprawdaż?

— Niemożliwe, kochany panie; musimy przesłać państwu całkowitą należność za każdy bilet.

— Ależ pan nie przyczepi specjalnego wagonu dla nas?!

— Naturalnie, że nie... lecz..

— Niech pan pomyśli, że mogę odesłać dwoje najmłodszych, Karolka i Gucię ze stajennymi do domu!

— To pańska rzecz!

— I państwo straci należność za dwa bilety przez pański upór.

— Cena jest zgóry nakazana; mogą jechać lub nie jechać.

— Ha, trudna rada, w takim razie. Chciałem jeszcze uprzedzić pana naczelnika, że pociąg musi zatrzymać się pół godziny w majątku X. między Hestveda i Hassleholm, pragnę bowiem odwiedzić mego przyjaciela młodości Ole'go Holm.

— Pociąg nie zatrzymuje się nigdzie poza stacjami, podanemi w rozkładzie jazdy.

— Pozwoli sobie pan naczelnik powiedzieć, że jesteś najniegrzeczniejszym człowiekiem, jakiego zdarzyło mi się spotkać w życiu.

Znaleziono się wreszcie w przedziale. Naczelnik stacji gwizdnął, lokomotywa gwizdnęła, starsze dzieci klasnęły z uciechy w dłonie, młodsze rozpłakały się, a pani Anna rzuciła się mężowi na szyję — szepcząc wśród łkań:

— Piotrusiu, gdyby się jakiś wypadek zdarzył, pamiętaj, że dziękuję ci za dziewiętnaście lat małżeńskiego szczęścia.

Nic się jednak nie stało i ku wieczorowi przyjechano do Malmö, gdzie radosnym powitaniom na dworcu nie było końca.

W chwilę potem na balkonie wielkiego trzypiętrowego domu p. Jana Strömboma cała rodzina siedziała przy kolacji i butelce soku malinowego. Pełne tkliwości spojrzenia, uściski bratowych i hałaśliwe okrzyki dziatwy tworzyły porywającą symfonję. I te trzydzieści lat, w ciągu których bracia byli w rozłące, jakgdyby znikły z pamięci. Trzydzieści lat! — szeptali raz po raz Jan i Piotr, kiwając głowami.

Chłodno i ciemno zrobiło się na balkonie; najwyższy był czas iść na spoczynek.

Jan i Piotr mieli spać w tym samym pokoju. Jak dawniej. W ciągu niespełna pół godziny uciszyło się w domu.

Ale raz jeszcze, ostrożnie i cicho, ażeby nie obudzić brata, jeśliby już spał, Jan uniósł siwą swą głowę do góry, spoglądając ku jego łóżku. Tak jest; nie spał jeszcze.

— Dobranoc, Piotrek!

— Dziękuję ci, Jaśku!

Tłum. F. M.

Zemsta Menzla.

ŚWIETNY MALARZ ODPŁACIŁ ZA KPINY ZE SWEJ POSTACI.

Berlin, we wrześniu.

(e) Słynny malarz niemiecki Menzel, będący wzrostu karłowatego i posiadający **kształty niemal karykaturalne,** zasiadł pewnego dnia na zwykłem swem miejscu, w stale uczęszczanej przez siebie knajpie w Kissingen, gdy przy sąsiednim stole zajęło miejsce towarzystwo, złożone z dwu panów i młodej pani.

Po chwili Menzel zauważył, że towarzystwo przy stole sąsiednim, a zwlaszcza owa młoda pani, **bawi się wesoło kosztem jego wyglądu.**

Widząc to, artysta rozłożył spokojnie na stole swój karnet rysunkowy i spoglądając od czasu do czasu na wesołą damę, **zaczął w nim rysować.**

Po upływie kilku minut powstaje jeden z panów, towarzyszących wesołej damie i podchodząc do artysty rzecze surowo:

— Panie, pani ta nie życzy sobie wcale, aby pan ją portretował!

Menzel uśmiechnął się i pokazując protestującemu karnet spytał:

— Czy to ma być ta pani?

W karnecie widniała mistrzowskiemi rzutami narysowana — gęś.

Zawstydzone towarzystwo ulotniło się natychmiast z restauracji.

Na największym lodowcu świata.

W DRODZE KU „TASMANOWI". — CZUŁE POŻEGNANIE Z AUTEM. — DOLINA MIGOTLIWYCH SKARBÓW. — LODOWE PIECZARY I GROTY „TASMANU" — NIAGARA Z LODU. — NIEZWYKŁE WRAŻENIA.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej").

Christchurch, w sierpniu.

Straciliśmy kilka opon, a nie dotarliśmy jeszcze do celu. A to wszystko dlatego, że nie mieliśmy ochoty — **zaczekać jeszcze rok...** Albowiem za rok będzie gotowa droga, którą rząd Nowej Zelandji buduje od „Hermitage", hotelu górskiego u stóp Mout Cook do „Tasmanu", **największego lodowca świata.** Wówczas dopiero będzie się można tam dostać zupełnie wygodnie... Zupełnie wygodnie?... Jest w tem **odrobina przesady.** W każdym razie droga będzie całkiem dobra, a podróżnik pragnący obejrzeć największy lodowiec świata, nie będzie narażony na **niesłychanie żmudną wędrówkę,** a nawet na pewne niebezpieczeństwo.

Ku „Tasmanowi" zmierzamy autem, tj. **przewodnik norweski Alf., mój 10-letni syn Janek i ja.** Zatrzymujemy się na **„siodle" górskiem.** Wóz dalej jechać nie może. Wypuszczamy zatem wodę z chłodnika i z żalem opuszczamy auto. Conajmniej dwa dni spędzimy na lodowcu. Jeszcze jedno spojrzenie ku wozowi i **ruszamy dalej, brnąc w śniegu.**

Na szczycie.

Tuż przed zachodem słońca osiągamy szczyt Mount Cooka. Przed nami rozpościera się **olbrzymia przestrzeń śnieżna.** Lśni się i połyska w słońcu, jak gdyby jakiś władca z bajki, jakiś bóg lub szatan rozsypał rozrzutnym gestem przed nami **wszystkie bogactwa świata...** Jeszcze parę minut, a przyszlibyśmy zapóźno! Zaledwie bowiem stanęliśmy na górze, gdy **ostre cienie** wyrosły w załomach lodowca. Jak szybkie **myszy,** zaczęły one skakać po polu śnieżnem, pędziły jak **czarne węże,** rozpościerały się jak woda i pożarły wreszcie wszystek **blask i wszystkie światła.** Przez sekundę tonął „Tasman" w **fjoletowym obrzasku.** Później wszystko było **martwe, szare, złe i nienawistne.**

Gdy stało się tak ciemnawo, zwróciłem się do syna. Byłem dumny, że mogłem Jankowi dostarczyć tak wspaniałego widowu.

— No i cóż ty na to? — zapytałem go.

— To bardzo piękne! — odpowiedział Janek, lecz wyobrażałem sobie lodowiec zupełnie inaczej.

— **Ciekaw jestem, jak?**

— Lodowiec musi posiadać **olbrzymie sople, tak wielkie, jak domy w mieście.**

Oczywista, iż sprostowałem ten sąd mego syna. Lecz następnego dnia przekonałem się, że Janek miał słuszność. Nasz przewodnik norweski zaprowadził nas do **lodowych pieczar i grot „Tasmanu",** a tam wisiały rzeczywiście owe wysokie, jak domy, **sople i stalaktyty,** przeświecające **niebieskawo jak zamrożone światło.**

„Wodospad lodowy".

Byłem nieco zaniepokojony, gdyż zdawało się, że **cudowna dotąd pogoda odmieni się.** Ranek jednak wprawdzie był chmurny, nastąpił po nim jednak dzień **promienny i piękny.** Podążyliśmy jeszcze ku **cudownemu „wodospadowi lodowemu",** który tak wygląda, **jak zamarznięta Niagara.**

— **Niezbyt blisko!** — ostrzega Alf — **dziś jest dzień lawin!**

Po zrobieniu kilku zdjęć fotograficznych (wziąłem ze sobą swoją małą kamerę) ruszyliśmy z powrotem. Droga była uciążliwa, lecz Janek czuł się doskonale. Zato ja sam byłem **piekielnie zmęczony.** Około południa przyszliśmy do schroniska. Chętnie bylibyśmy zostali jeszcze dłużej, lecz **Alf nalegał, abyśmy już wrócili.** Wskazywał niebo i oznajmił, że **nazajutrz stanowczo pogoda się już zmieni.**

Podążyliśmy ku miejscu, na którem **pozostawiliśmy auto.** Wodę do chłodnika mieliśmy w konewce. Trzeba jednak było ją ogrzewać. Na szczęście szybko rozpaliliśmy ogień i jeszcze z zapadnięciem ciemności **znaleźliśmy się na dole...**

Alf miał słuszność. Następnego dnia **góry tonęły w gęstej wacie chmur.** Dopiero następnego lata będzie można autom wybrać się w tę cudowną wyprawę...

Dr. Alfred Skomorowski.

Bandyta - dżentelmen.

WYRAFINOWANY ZŁODZIEJ SPRZEDAWAŁ ŁUP WE WŁASNYM SKLEPIE. — NIEZWYKŁA AFERA KRYMINALNA W PARYŻU. — TOREBKA, KTÓRA DOPROWADZIŁA DO WYKRYCIA ZBRODNIARZA.

Paryż, we wrześniu.

(=) Sensacyjny wypadek kryminalny, który bardzo przypomina fantastyczny romans Wallace'a został w tych dniach po żmudnych po szukiwaniach wyjaśniony przez biuro **detektywów policji paryskiej.** Bohaterem tej afery jest

dżentelmen-włamywacz

w wielkim stylu, który potrafił w oryginalny sposób **pozbywać się bogatego łupu,** zdobywanego w magazynach, sklepach i wytwornych willach. Jest to może pierwszy włamywacz paryski, któryby równocześnie był **szefem zupełnie legalnie zaprotokolowanej firmy.**

Mianowicie ów pomysłowy jegomość, niejaki **Marcel Grammont,** posiadał **piękny sklep galanteryjny przy Rue de la Paix.** Był on w tem lepszem położeniu od innych kupców, że **sam sobie dostarczał towaru do tego sklepu.** Stał bowiem na czele doskonale zorganizowanej

szajki złodziejskiej,

która skradzione przedmioty **lokowała** w owym sklepie galanteryjnym, gdzie je sprzedawano **niespodziewającej się niczego publiczności.**

I byłby może bardzo długo ów „kupiec" kontynuował swój niecny proceder, gdyby nie przypadek, który przyszedł z pomocą policji paryskiej. Oto bowiem pewnego dnia weszła do sklepu Grammonta **p. Zuzanna Belfast,** która przed kilkoma tygodniami została okradziona. M. i. skradziono jej

piękną torebkę,

ozdobioną płytkami z kości słoniowej. Jakież było zdziwienie p. Belfast, gdy wszedłszy do sklepu i zażądawszy torebki, ozdobionej kością słoniową — ujrzała **torebkę wprost identyczną.** Gdy się jej bliżej przyjrzała, ujrzała, że usunięto z niej monogram. Nie ulegało zatem wątpliwości, że jest to torebka ta sama. Oczywista, iż o tem odkryciu uwiadomiła p. Belfast natychmiast policję, która wreszcie zdołała

zdemaskować

wyrafinowanego opryszka oraz jego wspólników.

Niezwykła ta afera wywarła w Paryżu wielkie wrażenie.

Przepowiedziana katastrofa lotnicza.

„DUCH" MĘŻA ODRADZA, A DZIECI NAMAWIAJĄ. — PRZYKRA PRZYGODA LOTNICZA. — FATALNY PRZYPADEK CZY SPEŁNIENIE PRZEPOWIEDNI?

(Do ryciny na str. 1).

Londyn, we wrześniu.

(=) Bardzo wielką popularnością cieszy się w Londynie **dr. Albert Rothmer,** znany hypnotyzer, lekarz i spirytysta. Jest on obecnie **ośrodkiem ciekawej historji,** o której szeroko rozpisuje się prasa angielska.

Oto przed kilku tygodniami urządził Rothmer u siebie w domu

seans spirytystyczny,

w którym, m in. brała udział **starsza, zamożna dama, mistres Karolina Benfay,** gorąca zwolenniczka prof. Rothmera. W toku seansu zwróciła się p. Benfay do profesora z prośbą, aby zapytał się

ducha jej zmarłego męża,

czy ma ona wziąć udział **w wycieczce lotniczej z Londynu do Paryża.** Prof. Rothmer uczynił zadość prośbie p. Benfay. Przy pomocy pukającego stolika, duch odpowiedział, że **podróż owa zagraża jego żonie niebezpieczeństwem.**

P. Benfay, pod wpływem owej przestrogi, oznajmiła synowi i swej synowej, w których towarzystwie do Paryża miała się udać, że **pojedzie pociągiem lub nawet ewentualnie zupełnie zrezygnuje z tej wycieczki.** Młodzi ludzie poczęli jednak wykpiwać przestrogę „ducha" **i skłonili wreszcie matkę do wyjazdu.** Dziwny przypadek zrządził jednak, że samolot w kwadrans po wystartowaniu

doznał przykrego defektu

i musiał zawrócić. Wylądowanie nie nastąpiło w odpowiedniem miejscu, to też samolot doznał uszkodzenia, a kilku pasażerów a wśród nich p. Benfay odnieśli **lżejsze lub cięższe potłuczenia i rany.**

Oczywista, iż p. Benfay, której stan — zdaniem lekarzy — **nie jest groźny,** jest przeświadczona, iż przykrą tę przygodę zawdzięcza swemu **nieposłuszeństwu wobec przestróg ducha.** Daremnie jej dzieci mówią o fatalnym przypadku. Dama trwa uporczywie w swem mniemaniu...

„GAZETA PORANNA" w STANISŁAWOWIE.

Podróże inspekcyjne p. Wojewody

INSPEKCJA POWIATU STRYJSKIEGO. — MOWA POWITALNA PROBOSZCZA STANAWSKIEGO. — W MORSZYNIE. — KONFERENCJA Z PRZEDSTAWICIELAMI WŁADZ SAMORZ.

Stanisławów, we wrześniu.

Onegdaj przeprowadził p. **Wojewoda stanisławowski dr. Nakonecznikow Klukowski** w towarzystwie komendanta Wojewódzkiej Policji Państw. podinspektora Buczowskiego **inspekcję powiatu stryjskiego,** która objęła 27 gmin wiejskich i 7 posterunków P. P. We wszystkich miejscowościach mieszkańcy gmin z miejscową inteligencją na czele, a więc z duchowieństwem i nauczycielstwem witali Gościa z entuzjazmem, ozdabiając urzędy gminne zielenią i flagami państwowymi i przyjmując p. Wojewodę starym zwyczajem słowiańskim, chlebem i solą.

Przez Dobrzany, Uhersko, Pukienicze, Lisiatycze, Wierczany, Tatarsko i Chodowice przybył p. Wojewoda do Daszawy, chcąc się tutaj dokładnie zaznajomić z wielkim rozwojem tej miejscowości tak pod względem przemysłowym jak i kulturalnym. Przełożony O. O. Salezjanów ks. Jan Bujar w towarzystwie rady gminnej, miejscowego „Strzelca", dyrekcji „Gazoliny" i dziatwy szkolnej powitał p. Wojewodę przy dźwiękach miejscowej orkiestry, poczem p. Wojewoda po zwiedzeniu nowo budujących się zakładów OO. Salezjanów, Domu Ludowego i szybów gazowych, wpisał swoje nazwisko na pamiątkę tego dnia w dyplomach pochwalnych członków miejscowego „Strzelca".

Następnie wyjechał p. Wojewoda w dalszą inspekcję do Podhorzec, Dulib, Koniuchowa, Lubieniec, Gelsendorfu i Hurniego. W Gelsendorfie **piękną mowę powitalną wygłosił miejscowy proboszcz ks. Adam Stanawski,** który podniósł **ogromne przywiązanie Niemców miejscowych do władz polskich** i zapewniając o ich bezwzględnej lojalności wzniósł okrzyk trzykrotny na cześć obecnego przedstawiciela Rządu. P. Wojewoda oglądał szczegółowo wzorowe gospodarstwa Niemców, interesując się przez nich już wprowadzonem oświetleniem i opalaniem pieców gazem z Daszawy.

Przed Hurnie miejscowy kanonik ks. Ambroży Polański w otoczeniu kleru, ubrany w szaty kościelne, powitał p. Wojewodę uroczystem kazaniem, zapewniając go o bezwzględnej lojalności parafjan, ze szczerem życzeniem dalszej współpracy wszystkich obywateli Podkarpacia bez względu na ich narodowość i przynależność partyjną, ku chwale i potędze Rzeczypospolitej Polskiej.

W dniu następnym zwiedził p. Wojewoda gminy Bratkowce, Zulin, Siemigłów, Rozhurcze, Strzałków, Bereżnice, zapoznając się tutaj szczegółowo z wprowadzoną przez **dyrektora Dziewickiego szkołą rolniczą,** a następnie przez Łotatniki i Siechów przybył do Sokołowa, powitany bardzo serdecznie i uroczyście przez to miasteczko, które jest stale każdą powodzią nawiedzane. Po zaznajomieniu się z całością gospodarki gminnej, ofiarował p. Wojewoda na mającą powstać ochronkę 250 zł., poczem oprowadzany przez właściciela Sokołowa p. Dzieduszyckiego, zwiedził **słynną szkółkę kwiatów i drzew owocowych,** obejmującą już dzisiaj 60 morgów.

W godzinach popołudniowych przeprowadził p. Wojewoda inspekcję gmin Falisza, Stankowa, Dołhego i Morszyna, interesując się w tej ostatniej miejscowości **rozwojem Morszyna jako miejscowości kuracyjnej i klimatycznej** i późnym wieczorem powrócił do Stanisławowa.

We wszystkich miejscowościach wyżej wymienionych przeprowadził p. Wojewoda lustrację gospodarki gminnej.

Dnia następnego dokonał p. Wojewoda lustracji miejscowości w dolinie Prutu, na terenie powiatu nadwórniańskiego.

P. Wojewoda zwiedził zakład solankowy w Delatynie i szereg sklepów, urzędów gminnych, klimatyk i pensjonatów w Dorze, Jaremczu, Jamnie, Mikuliczynie i Worochcie. We wszystkich wyżej wymienionych miejscowościach p. Wojewoda był witany przez reprezentację samorządu gminnego, klimatyki oraz właścicieli pensjonatów.

P. Wojewoda odbył również z przedstawicielami władz samorządowych oraz pensjonatów i restauracyj konferencje, w których wysłuchał szereg dezyderatów i uwag związanych z interesami tych letnisk.

W Worochcie podczas konferencji podkreślił p. Wojewoda **zdrowy objaw współdziałania klimatyki ze Zwierzchnością gminną i ludnością miejscową.** Konieczność bowiem urządzenia w Worochcie parku publicznego, zaprowadzenia światła elektrycznego, budowy kanalizacji i wodociągów jest jednakowo traktowane i ujmowane tak przez klimatykę jak i miejscowych hucułów. Podczas inspekcji towarzyszył p. Wojewodzie poseł Walerjan Niedzwiec i starosta pow. miejscowy p. Franciszek Sokół.

Wielki górski raid motocyklowy.

PROTEKTORAT RAIDU OBJĄŁ P. WOJEWODA STANISŁAWOWSKI DR. NAKONIECZNIKOW - KLUKOWSKI. — WIELE PIĘKNYCH I WARTOŚCIOWYCH NAGRÓD.

Stanisławów, we wrześniu

Znany ze swej działalności i sprężystości stanisławowski Klub Motocyklistów urządza ponownie bardzo piękną i na wysoką skalę zakrojoną imprezę sportową. Mianowicie w dn. 15 września odbędzie się **wielki raid górski** na przestrzeni Stanisławów, Ottynja, Kołomyja, Delatyn, Jaremcze, Jablonica granica Państwa i z powrotem przez Jaremcze, Delatyn, Nadwórna, Bohorodczany, Stanisławów. Trasa raidu bardzo piękna wynosi przeszło 300 klm. Ze względu na to, że jest to raid województwa stanisławowskiego, **protektorat nad nim objął p. Wojewoda stanisławowski dr. Nakoniecznikow Klukowski.** Raid wzbudził ogromne zainteresowanie, tak, że do dzisiaj wpłynęło już przeszło 25 zgłoszeń, nadto zapowiedziany jest udział przeszło 20 maszyn ze Lwowa. Cały szereg firm krajowych wyznaczył bardzo piękne i cenne nagrody. **Ponadto Magistrat miasta Stanisławowa wyznaczył nagrodę przechodnią w postaci srebrnego pucharu.** Zgłoszenia należy skierowywać pod adresem sekretarza stanisławowskiego Klubu Motocyklistów p. Bronisława Adlera w Stanisławowie, Powszechny Bank Związkowy.

Ze sportu.

Drugi dzień wyścigów przemyskich.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, we wrześniu.

Gonitwa z płotami. Nagroda 500 zł. Dystans około 2.400 m. I. „Estela", właśc. K. Rojowski i Kuźmicki, jeździec chłopiec Sulik. II. „Kochany Książę", mjra St. Dembińskiego, jeździec por. Miklewski. III. „The Flapper", por. Fr. Wójcika, jeździec właśc.

Startowało 5. Czas biegu 2 min 55 sek. Totalizator 17.

Gonitwa płaska. Nagroda 700 zł. Dystans 2.100 m. I. „Marmarosz Sziget", por. W. Tomaszewskiego, jeździec chłopiec Kotlarz. II. „Alarm", K. hr. Rostworowskiego, jeździec chłopiec Pietruczuk. III. „Nista", płk. Karatiejewa, jeździec chłopiec Pielak.

Startowało 5. Czas biegu 2 m. 53 sek. Totalizator 17.

Gonitwa płaska. Nagroda 500 zł. Dystans 1.600 m. I. „Ebro", por. A. Gucewicza, jeździec chłopiec Pietruczuk. II. „Telimena", Rojowskiego i Kuźmickiego, jeździec chłopiec Macugowski. III. „Jegomość", Ważyńskich, jeździec chłopiec M. Bews.

Startowało 5. Czas biegu: 1 min 44 sek. Totalizator 17.

Gonitwa płaska. Nagroda 700 zł. Dystans 2.100 m. I. „Dziarska", por. Strużyńskiego, jeździec chłopiec Macugowski. II. „Dagobert"-Ważyńskich, jeździec chłopiec M. Bews. III. „Bajadera", Rojowskiego i Kuźmickiego, jeździec chłopiec Sulik.

Startowało 4. Czas biegu 2 min. 20 sek. Totalizator 17.

Gonitwa z przeszkodami. Nagroda 500 zł. Dystans około 3.200 m. I. „Ordynat", por. Szydeka, jeździec por. Biliński. II. „Mara", 9 p. uł., jeździec por. Fr. Wójcik. III. „Novus", 5. dak. (Kraków), jeździec por. Żwan.

Startowało 5. Czas biegu 4 min. 17 sek. Totalizator 26.

Gonitwa z płotami. Nagroda 700 zł Dystans 2.800 m. I. „Nacarat" Rojowskiego i Kuźmickiego, jeździec chłopiec Sulik. II. „Nigme", St. Szostakowskiego, jeździec St. Żarczewski. III. „Duchese", pułk. hr. Komorowskiego, jeździec por. Wójcik.

Startowało 5. Czas biegu 3 min. 24 sek. Totalizator 19.

M. Br.

—o—

PIĘCIOBÓJ HASMONEI.

Lwów, 5. września.

Sekcja lekkoatletyczna Ż. K. S. Hasmonea urządzą w niedzielę dnia 8. bm. o godz. 9 rano na bieżni L. K. S. Pogoń **doroczny pięciobój klasyczny o memorjał błp. A. Kohna** z następującym programem: 200 m., 1500 m., skok w dal, rzut dyskiem, rzut oszczepem.

Wpisy przyjmuje bezpłatnie codziennie sekretarjat sekcji, ul. Friedrichów 5. Dla zwycięzców przeznacza się nagrody w żetonach.

Kozacki podpułkownik i oporna Lwowianka.

Historja niezbyt tragiczna, niemniej jednak nieprzyjemna.

Stanisławów, we wrześniu

Od pewnego czasu zwracał w Stanisławowie uwagę zachowaniem swojem pewien pan w mundurze **podpułkownika armji polskiej.** Zachowanie się jego było częstokroć nawet rażące i nie licujące wcale z godnością munduru, który nosił. Zwróciło to też uwagę niedyskretnej policji, która zainterpelowała p. pułkownika, żądając też od niego wylegitymowania się. I oto okazało się, że rzekomy podpułkownik **wcale nie ma prawa do noszenia munduru polskiego,** gdyż żadnego stopnia w armji naszej nie posiada, a był jedynie w czasie wojny podpułkownikiem dońskich kozaków, a nazwisko jego brzmi **Teodor Rudakow.** Przytrzymany tłumaczył się, że przy pomocy pięknego munduru usiłował **pozyskać względy pewnej opornej Lwowianki.** Rudakowem zaopiekowała się policja.

Znowu wiosna.

Stanisławów, we wrześniu.

Niemałą sensację wywołał w Stanisławowie fakt, że wiele drzew ponownie zakwitło. I tak obok restauracji Małaszyńskiego przy ul. Sobieskiego zakwitły kasztany a przy ul. Wolczynieckiej zakwitły śliwy. W związku z tem, krążą w mieście wśród ludności wersje, że w tym roku ciepłe lato będzie trwało tylko... do grudnia, co na to handlarze opałem

Kronika.

Kradzież zegarka. Antonina Erd steinówna koncypient. adw. dra Fischgrinda doniosła policji, że w godzinach popołudniowych skradziono jej w kancelarji platynowy zegarek wartości 300 zł

Za kradzież rzeczy wojskowych przetrzymano rejestrowaną prostytutkę Stanisławę Szczepańską

Niegrzeczna Maryna. Marję Fodoryszyn przetrzymano za niestosowne zachowanie się wobec funkcjonarjusza Policji P.

—o—

Szwajcar nagrodzony

za usługi oddane Leninowi

Moskwa, 4. września. (Tel. G. P.). Prasa sowiecka podaje, że centralny komitet sowieckiej partji komunistycznej udzielił **komuniście szwajcarskiemu Platenowi prawo dożywotniego korzystania z majątku książąt Szachowskich „Waśkino".** Rząd sowjecki wynagrodził go w ten sposób **za usługi, okazane Leninowi** podczas jego pobytu na emigracji w Szwajcarji.

Uboga staruszka. 65 lat licząca kaleka. ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolna do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji, dla staruszki kaleki.

—o—

Pałace książąt indyjskich.

W KRAJU NAJJASKRAWSZYCH KONTRASTÓW. — OBOK ARCHAICZNYCH ZAMKÓW — NOWOCZESNE PAŁACE, OBOK AUTOMOBILÓW — SŁONIE I WIELBŁĄDY. — SZTUCZNE JEZIORA I KORONKOWE PAŁACE. — KULTURA NIE PRZEKROCZYŁA MURÓW HAREMOWYCH.

Londyn, we wrześniu.

(jp) W Europie minęła już dawno faza uwielbienia dla królów i książąt. I coraz mniej już krajów pozostaje pod władaniem królewskiem. Natomiast **Indje są krainą, w której niemniej jak 561 suwerennych książąt, w tem 117 potężnych monarchów sprawuje nieograniczoną władzę nad olbrzymiemi państwami i miljonami poddanych.** — Jakkolwiek wszyscy ci władcy stoją pod zwierzchnią władzą Imperjum brytyjskiego, którego reprezentantem jest wicekról, posiadający szerokie kompetencje, jednak suwerenność ta nie ogranicza możnowładców i książąt hinduskich wobec swych poddanych. Mają oni wprawdzie obowiązek przedkładać reprezentantowi W. Brytanji coroczne budżety, w rzeczywistości jednak zależy od ich „uznania", jakie atrybuty każą płacić poddanemu sobie ludowi. A ponieważ uznanie to zwraca się więcej w kierunku własnych potrzeb, aniżeli w kierunku ulżenia ciężarów poddanych, przeto Indje są krajem **najpotworniejszych kontrastów między wprost legendarnym przepychem i wspaniałością dworów książęcych a najtragiczniejszą nędzą, wykorzystywanej do ostatecznych granic ludności.**

Przepych przechodzący pojęcie Europejczyka.

Że przysłowiowa wspaniałość i niezmierzone bogactwa maharadżów indyjskich nie są bynajmniej przesadą, może się przekonać dopiero ten, kto przybył do tej fantastycznej krainy. W zamkach królewskich panuje **przepych, o którym Europejczycy nie mają wyobrażenia.** Ale trzeba przytem zaznaczyć, że między opisami bajecznych przybytków maharadżów a rzeczywistością zachodzi jednak **olbrzymia różnica.** — Wyobrażamy sobie, że w tej egzotycznej krainie życie idzie **trybem zupełnie różnym, aniżeli w krajach Zachodu,** że zamki i pałace królewskie, oraz cały przepych życia są postawione na modłę archaiczną, że na tym terenie cofamy się o tysiąclecia wstecz.

W istocie jest nieco inaczej. Wprawdzie istnieją dotychczas **starożytne zamki i pałace,** których utrzymanie kosztuje bajeczne zaiste sumy, niemniej **maharadżowie indyjscy niedarmo odbywają liczne podróże do Europy.** Przywieźli oni stamtąd zamiłowanie do nowoczesnego luksusu i jego wynalazków. Wiedząc jednak, że główna moc ich nad masami ludowemi polega na utrzymaniu zewnętrznej wspaniałości swego dworu i swych wystąpień, umieją łączyć tradycję z nowoczesnością, aby **wykorzystać możliwości jednej i drugiej dla otoczenia się jak największym blaskiem.**

Ponieważ zamki i pałace z dawnych czasów nie odpowiadają już wymogom współczesnego życia dworskiego, wyrastają na starej ziemi Indyj coraz to **nowe wspaniałe gmachy, urządzone z największym komfortem współczesnym,** z garażami i salonami europejskiemi. Osobni architekci, biegli w sztuce ogrodniczej, zakładają parki i zwierzyńce. Schodzą się tu **najmniej spodziewane kontrasty.** Przed pałacem maharadży np. niejednokrotnie można oglądać **eleganckie auto, a tuż obok słonia i wielbłąda** w odpowiednim rynsztuku, oczekujących zgodnie, którego z nich zechce użyć kaprys władcy dla swojej przejażdżki.

Postęp kultury zachodniej.

Nawet najbardziej przestrzegający tradycji **maharadża Udaipur,** w którego państwie do niedawna, od dwustu lat nie zaszły żadne zmiany, teraz jednak nie mógł się oprzeć nowemu prądowi i w ostatnim czasie **kazał postawić w swojej rezydencji nowy pałac,** który w przeciwieństwie do dawnych budowli, posiada **olbrzymie okna łukowe, przepuszczające do wnętrza fale światła i powietrza.** Obok tego nowego przybytku, otoczony murem pałac Zenana, przeznaczony na mieszkanie dla żon maharadży, wydaje się być jakiemś archaicznem ponurem więzieniem.

Jakie olbrzymie sumy wydają książęta indyjscy na upiększenie swoich rezydencyj, wymownym przykładem może być właśnie wymieniony wyżej Udaipur, gdzie już w XIV wieku zostało dla fantazji władcy założone **sztuczne jezioro, którego długość wynosi 4 i pół km.** Pośrodku tego jeziora wzniesiono dwie sztuczne wyspy. Na jednej z nich wybudowano w XVII w. **wspaniały zamek cały z białego marmuru,** na drugiej **egzotyczny pałac o rzeźbach koronkowych.** Pałac ten zasłynął szeroko, dzięki ustawionym z obu stron muru, wychodzącego na jezioro, **ośmiu rzeźbionych w marmurze słoni.**

Podobnie obecnie maharadża z Jodpur kazał sobie w swej rezydencji założyć przepyszne sztuczne jezioro, a jego sąsiad maharadża z Bikana zatrudnił setki artystów dla wzniesienia koronkowego pałacu z kamienia w Rajputana.

Z XVII w. pochodzi przepyszny zamek, zbudowany przez **władców Gwaljoru na niebosiężnych skałach.** Zamek ten jednak dzisiaj służy raczej dla dekoracji krajobrazu, ponieważ maharadża przestał go już zamieszkiwać, przeniósłszy się do **nowoczesnej rezydencji urządzonej na sposób europejski,** chociaż ze wschodnim przepychem i nakładem kosztów.

Niemniej władca Mysory nie poprzestał na swoich starodawnych rezydencjach, ale kazał sobie zbudować **w Bangalore nowy zamek po europejsku urządzony i otoczony wspaniałym angielskim parkiem.** Obecnie Mysore wzbogaciło się **o nowy wspaniały pałac z białego marmuru,** przeznaczony wyłącznie dla europejskich gości maharadży. Każdemu z tych gości, poleconych przez rząd angielski, ofiarowuje indyjski władca 3—5 przepysznie urządzonych apartamentów, jakoteż osobne auto do rozporządzenia.

Za murami haremów.

Niemniej modne nowoczesne pałace znajdują się **w państwach mahometańskich nababów.** Tu jednak przepisy religijne ograniczają modernizm nawet u najbardziej postępowych książąt, jak np. **nabab z Balanpur,** który niedawno odbywał podróż po Europie, a po powrocie sam nakreślił projekty budowy swoich pałaców. Ku swojemu ubolewaniu musiał zostawić **niezmieniony pałac, przeznaczony dla swoich żon, gdyż gdyby targnął się na przepisy, ograniczające swobodę kobiet,** straciłby całe zaufanie u swego ludu i mógłby się narazić na los króla Amanullaha.

Kobiety indyjskie, nawet księżniczki, nie korzystają dotychczas z ewolucji pojęć swoich panów i władców, **nie przestępują murów haremu** i nie wolno im ukazywać się obcym. Przepis ten jest tak rygorystyczny, że **nawet kobiety europejskie nie mają wstępu do haremu.** Ciekawy zwyczaj istnieje w niektórych państwach indyjskich. Małżonki władców nie posiadają imion, a tylko rozróżnia się je za pomocą liter alfabetu. A więc pierwsza żona nazywa się A, druga B, trzecia C i t. d.

W tej krainie najdziwniejszych kontrastów upłynie jeszcze prawdopodobnie wiele wody, zanim poza oznakami zewnętrznemi kultury europejskiej, utorują sobie drogę **europejskie poglądy na równość praw ludzkich,** zanim kobiety wyjdą z zamknięcia haremowego, a poddani wspaniałych książąt z swych brudnych, nędznych lepianek. Ale trzeba jednak zauważyć, że lud ten, mający niezwykle wiele zmysłu artystycznego, lubuje się **w przepychu roztaczanym przez książąt** i chętnie znosi swoją nędzną egzystencję, aby móc podziwiać wspaniałe dworskie obrzędy, patrzeć na przepyszne pałace i świątynie wznoszone przez książąt.

Pirandello pracuje gorączkowo.

„OLBRZYM GÓR". — „TA, ZA KTÓRĄ MNIE UWAŻASZ". — SZTUKA, OPARTA NA ZNANEJ TRAGEDJI PROFESORA CANELLI.

Rzym, we wrześniu.

(=) Znakomity dramaturg włoski, którego sztuka pt. **„Sześć postaci w poszukiwaniu autora"** obiegła **w triumfalnym pochodzie** wszystkie większe sceny europejskie, znajduje się obecnie w okresie

wzmożonej produktywności.

Donieśliśmy już niedawno o nowem dziele dramatycznem Pirandella pt. **„Dziś będziemy improwizować".** Obecnie jednak w krótkim bardzo przeciągu czasu zdołał ten dramaturg wykończyć dwa nowe utwory dramatyczne, mianowicie **„Olbrzyma gór"** i **„Ta, za którą mnie uważasz".**

Szczególnie ciekawa jest sztuka druga **„Ta, za którą mnie uważasz".** Tłem jej jest znana afera, której ośrodkiem był pewien **mężczyzna, który postradał pamięć podczas wojny.** Niewiadomo było czy jest to **profesor Canella,** czy też drukarz **Bruneri,** gdyż zarówno pani Canella jak pani Bruneri utrzymywały stanowczo, **że ów człowiek jest ich mężem.**

Treść sztuki jest następująca: Młode małżeństwo żyje szczęśliwie w swej skromnej posiadłości ziemskiej **w pobliżu Wenecji.** Wybucha wojna. On wstępuje do armji włoskiej, ona

zginęła gdzieś bez śladu

podczas inwazji austrjackiej. Mija **lat dziesięć.** Przyjaciel owego żołnierza, który tymczasem dawno już powrócił do Wenecji, spotyka we Wiedniu **pewną artystkę kabaretową która jest niezwykle podobna do zaginionej Wenecjanki.** Gdy jednak ona stanowczo zaprzecza temu, jakoby była ową Wenecjanką, **Włoch skłonił ją do odegrania komedji.** I rzeczywiście kobieta owa jedzie do Wenecji i gra rolę swoją tak dobrze że nawet jej rodzice przeświadczeni są o jej tożsamości i

uznają ją za córkę.

Również mąż nie wątpi ani przez chwilę, że odzyskał żonę.

Tylko pewien literat wiedeński którego kochanką była przedtem owa fałszywa żona, jest **niezadowolony z takiego obrotu rzeczy.** Postanawia odnaleźć prawdziwą żonę, co też mu się udaje. Okazuje się, że **bawi ona w sanatorjum, gdzie ją internowano, gdyż straciła pamięć i nie wie, kim jest.** Wiedeńczyk przyprowadza ją do męża, który teraz **ma równocześnie dwie żony** i nie wie, **która jest prawdziwą.** Wówczas jednak rzekomą żonę

ogarnia litość.

Nie zdradziwszy tajemnicy swego kłamstwa, opuszcza Włochy pod pretekstem, że rywalka jej **bardziej potrzebuje domu i opieki męskiej niż ona.**

Jak widzimy, sztuka owa **opiera się na aferze prof. Canelli,** z tą tylko różnicą, że rolę **mężczyzny** odgrywa w sztuce Pirandella **kobieta.**

—o—

Rabunek koło Krosna.

Lwów, 5. września.

(—). Ubiegłej nocy trzej nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Jana Paczosy w Jaszczwi obok Krosna i sterroryzowawszy wystrzałem karabinowym domowników, rozbili kufry, w których **zrabowali około 400 dol. i biżuterję, poczem zbiegli.**

—o—

Prohibicyjni łapówkarze.

Los Angelos, 4. września (Tel. G. P.). Federalny Urząd prohibicyjny sporządził **listę 62 członków policji w Los Angelos** którzy pobierali łapówki od osób uprawiających kontrabandę napojów wyskokowych. W ubiegłym tygodniu 24 policjantów, po skonfiskowaniu napojów, zamiast zniszczyć towar, **odsprzedało go przemytnikom.**

KRONIKA

5 WRZEŚNIA Czwartek Wawrzyńca

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:

Czwartek, 5. września, o godz. 7.30 w. „Aida", gośc. wyst. L. Kochańskiej i M. Hołyńskiego.

Piątek, 6. września o godz. 7.30 w. „Baron Kimel".

Sobota, 7. września o godz. 4.30 pop. „Dania Darling".

Sobota, 7. września o godz. 7.30 w. „Lakme".

*

Z Teatru Wielkiego. Dzisiejsze przedstawienie „Aidy" Verdi'ego zapowiada się niezwykle interesująco ze względu na pierwszorzędną reprezentację artystyczno-wokalną tego wspaniałego dzieła muzycznego. W tytułowej partji wystąpi p. Laura Kochańska, a Radamesa odtworzy p. Michał Hołyński. Znakomita ta para śpiewacza, której dotychczasowe występy spotykały się z entuzjastycznem przyjęciem wśród publiczności lwowskiej, po żegna dziś scenę lwowską udając się po dalsze trjumfy za granicę. W partji Amneris usłyszymy p. Inasińską, występującą również gościnnie, pozostałe zaś partje mają doskonałych przedstawicieli w pp. Hinglerównej, Benderze, Cyganiku, Łowczyńskim i Zopothcie. Przy pulcie kapelmistrz Józef Lehrer. — Jutro powtarza Teatr Wielki po raz drugi pełną humoru operetkę W. Kollo „Baron Kimel", z niezrównanym do łez rozśmieszającym Tatrzańskim w głównej roli.

Zofję Czaplińską, długoletnią i wielce zasłużoną artystkę Teatru lwowskiego, występującą od kilku lat w teatrach Szyfmanowskich w Warszawie, zaprosiła dyrekcja Miejskiego Teatru lwowskiego na kilka występów gościnnych, aby przy sposobności tej odbyć uroczystość jubileuszową znakomitej artystki.

Teatr Mały gra w dalszym ciągu „Pygmaljona", znakomitą kom. B. Shaw'a; która dzięki aktualności tematu i świetnej grze artystów z Aleksandrem Węgierką na czele, stała się największą atrakcją repertuaru w obecnej chwili.

*

TEATR MAŁY:

Czwartek, 5. września o godz. 7.30 w. „Pygmaljon", gośc. wyst. Węgierki.

Piątek, 6. września o godz. 7.30 w. „Pygmaljon", gośc. wyst. Węgierki.

Sobota, 7. września o godz. 7.30 w. „Pygmaljon", gośc. wyst. Węgierki.

Niedziela, 8. września o godz. 7.30 w. „Pygmaljon", gośc. wyst. Węgierki.

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Krzyk życia". „Pieśń Miłości".

CHIMERA: „Szczęście u kobiet".

CASINO z powodu rekonstrukcji zamknięte.

COLOSSEUM: „Bohater Puszczy".

FATAMORGANA: „Tajny Kurjer".

GRAŻYNA: „Jego najniebezpieczniejsze przygody.

KOPERNIK: „Zagłada Rosji".

LEW: „Miłość Kozaka".

LUNA: „Braterstwo krwi".

MARYSIEŃKA: „Zagłada Rosji".

OAZA: „Trzy namiętności".

PALACE: „Ostatni syn".

POLONJA: „Dwie noce arabskie"

PAN: „Zew zmysłów".

PASAŻ: Tom Mix „Tygrys Arizony".

PROMIEŃ: „Córka Szejka".

STYLOWY: „Grzesznica".

UCIECHA: „Pat i Patachon jako pasażerowie na gapę".

—o—

OSOBISTE. PRYMARJUSZ DR. RUFF POWRÓCIŁ.

—o—

—o—

NUMER TARGOWY „GAZETY PORANNEJ"

Z okazji otwarcia „Targów Wschodnich, wydaje „Gazeta Poranna" specjalny, powiększony znacznie numer, poświęcony tej ważnej w życiu Lwowa i ziem południowo - wschodnich imprezie.

Ponieważ numer targowy „Gazety Porannej" wyjdzie **w liczbie kilkudziesięciu tysięcy egzemplarzy**, przedstawia on dla sfer kupieckich i przemysłowych **wyjątkowo korzystną sposobność reklamy**, której niewątpliwie sfery te, w dobrze zrozumiałym interesie własnym, nie zechcą pominąć.

Zapraszając **P. T. kupców i przemysłowców** do korzystania z **działu reklamowego** w naszym numerze targowym, zwracamy się do nich równocześnie z uprzejmą prośbą **nadsyłania już obecnie inseratów**, gdyż ze względu na pracę techniczną, związaną z wykonaniem powiększonego numeru tylko **rychłe zamówienie** może zapewnić ich umieszczenie we właściwym dniu i na pożądanem miejscu

Z życia prowincji.

Kronika kołomyjska.

(Od naszego korespondenta.)

Kołomyja, we wrześniu.

Znowu pożar młyna w Kołomyji. Przed dwoma tygodniami spalił się w Kołomyji młyn motorowy Baidaffa, o czem „Gazeta Poranna" donosiła. W kronice pożarniczej przychodzi zanotować w przeciągu tak krótkiego czasu drugi analogiczny wypadek. W nocy z poniedziałku na wtorek 3. bm. spłonął doszczętnie drewniany młyn wodny Goldberga, położony na przedmieściu Kuckiem. Straż ogniowa pod kierownictwem naczelnika p. Angelmayera nie dopuściła do rozszerzenia się pożaru. Przyczyna pożaru na razie nieznana.

Wypadek z lokalką. Sławetna lokalka peczeniżyńska, o której najechaniu na autobus niedawno donosiliśmy, stała się znowu przyczyną wypadku pod Markówką za Peczeniżynem. Mianowicie wpadła na furę przejeżdżającą przez tor, przyczem jeden koń został zabity, a drugi ciężko poraniony. Jadący cudem jakimś uniknęli śmierci.

Plaga dzików. W okolicznych miejscowościach podgórskich jak w Kniaździwore, Mołodiatynie, Słobodzie Rungurskiej, Berezowie i innych, rozmnożyły się ogromnie dziki, które dają się we znaki miejscowej ludności, plondrując pola obsadzone kukurudzą i kartoflami. Z zapadnięciem mroku odzywają się krzyki, gwizdy, bicie w blachę, odgłosy kołatek i inne nieartykułowane dźwięki celem odstraszenia szkodników. Uganianie się przed dzikami trwa do świtu.

Ludność udręczona plagą dziczą prosi władze leśne o urządzenie obławy i przepędzenie nieproszonych głosów.

Na Kursach dla dorosłych Koła Pań T. S. L. rozpoczynają się wpisy od 8. bm. od godz. 4—6 popoł. w następującym porządku: W szkole żeńsk. im. Staszica (Podwale 17.) od 8. do 15. bm. codzień od 4—6, potem w niedziele i czwartki. W szkole żeńsk. im. Konarskiego (ul. Sapiehy) od 8. bm. w niedziele i środy od 4—6. W szkole żeńsk. im. Tańskiej (ul. Jabłonowskich) w poniedziałki i środy od 4—6. W szkole żeńsk. im. św. Marcina (ul. św. Marcina) od 8. bm. w niedziele i środy od 4—6 godz. W szkole im. Staszica i Konarskiego można się równocześnie zapisywać na naukę kroju i szycia bielizny.

XVIII. kurs kierowców samochodowych Izby przem. handl. we Lwowie rozpocznie się 10. września br. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat kursu przy ul. Bourlarda 5. (parter).

Apel do Pana Złodzieja. Onegdaj zostawiono w tramwaju na linji ul. Sapiehy—Dworzec teczkę, zawierającą szereg drobnych przedmiotów, torebkę oraz zeszyty z wykładami uniwersyteckiemi. P. Złodziej może zatrzymać wszystko, zechce jednak owe zeszyty zwrócić pod adresem: Felicja Balkówna, Głęboka 14.

(—) **Włamania i kradzieże.** Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Michała Lenarta przy ul. Zadwórzańskiej 46, gdzie skradli gotówkę 1250 zł. oraz garderobę wartości 2000 zł. — Dawid Tennenbaum z Łodzi doniósł, że skradziono mu z kieszeni portfel zawierający 360 zł., kwit lombardowy na 1250 zł. oraz weksel na 260 zł. — Na Świtezi skradziono wczoraj z kabiny Józefowi Szajowi zegarek wartości 250 zł. — Wobec powtarzania się kradzieży na Świtezi aresztowano kabinowego Franc. Szafrańskiego. — Katarzyna Sanikowska żona przodownika P. P. doniosła policji, że na ulicy Kazimierzowskiej skradziono jej wczoraj z torebki 355 zł.

(—) **Zaginięcie 4-letniego chłopczyka.** Zygmunt Jaffer, zamieszkały przy ul. Janowskiej 26, doniósł policji, że wczoraj wydalił się z domu 4-letni jego synek Józef i dotychczas się nie odnalazł.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Bernarda Landesa za kradzież rozmaitych rzeczy na szkodę Michała Rzeźnika, Michała Czajkowskiego za kradzież balu sukna o wadze 40 kg. z wozu przy ul. Furmańskiej, Rudolfa Szendlarewicza za usiłowaną kradzież mieszkaniową, Jakóba Federa za kradzież mieszkaniową oraz Jana Brzezowskiego za awantury i udaremnienie czynności służbowych.

(—) **Nagły zgon w hotelu.** Wczoraj wieczorem w hotelu Union przy ul. Rzeźnickiej zmarła nagle jakaś nieznana kobieta. Nie znaleziono przy niej dokumentów, któreby stwierdzały jej identyczność.

(—) **Kosztowna znajomość.** Piotr Sekieta, emerytowany kolejarz, zamieszkały w Bogdanówce, doniósł policji, że wczoraj około godziny pół do dwunastej w nocy, gdy przechodził ul. Sykstuską przystąpił do niego nieznany osobnik i przedstawiwszy się jako Kowalczyk, szedł z nim razem w stronę ogrodu Kościuszki. Następnie osobnik ów szybko oddalił się, a po chwili donoszący przekonał się, iż skradziono mu z kieszeni marynarki portfel zawierający 50 zł. oraz dokumenty osobiste.

(—) **Zbiegły inkasent znalazł się.** Onegdaj donieśliśmy, iż inkasent fabryki makaronów Kasperka przy ul. Marcina, Piotr Jankowski, zabrawszy ze sobą rachunki do inkasa zbiegł. Tymczasem okazało się, że Jankowski został okradziony z zainkasowanej gotówki i nie miał odwagi pokazać się we firmie. Obecnie Jankowski zainkasowaną kwotę już zwrócił.

(—) **Staruszka przejechana przez tramwaj.** Wczoraj popołudniu na ul. Żółkiewskiej dostała się pod koła wozu tramwajowego 80-letnia Sara Sempel, która przy upadku doznała złamania podstawy czaszki i została w groźnym stanie odwieziona do szpitala powszechnego.

—o—

Z kraju.

Wyższa Szkoła Dziennikarska. Zapisy do Wyższej Szkoły Dziennikarskiej w Warszawie odbywać się będą codziennie z wyjątkiem sobót, w kancelarji uczelni (plac Małachowskiego 1.) między 5—7 wieczorem, począwszy od 16.—30. września. Kandydaci na słuchaczów zwyczajnych winni przynieść świadectwo dojrzałości, metrykę urodzenia i cztery fotografje małego formatu.

W związku z samobójstwem sierżanta Pollaka w czasie bankietu w ratuszu tarnopolskim o czem onegdaj pisaliśmy, nadmieniamy, że wbrew informacjom niektórych pism lwowskich **gen. Dowoyno-Sołłohub rautu tego nie urządzał**, gdyż w tym czasie wraz z swą dywizją (12 dyw. p.) obchodził uroczyście święto żołnierza polskiego w Płotyczy.

—o—

Wśród pism i książek.

Lwów, 5. września.

Podręcznik bibljotekarstwa dla kierowników bibljotek wojskowych. Opracował ppułk. dr. M. Łodyński, dyrektor C. B. W. przy współudziale maj. dr. Niezgody oraz bibljotekarza W. Kochanowskiego. Warszawa 1929. Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy. Cena 8 zł.

Ppułk. dr. M. Łodyński dyrektor Centralnej Bibljoteki Wojskowej w Warszawie, oraz autor szeregu książek z dziedziny bibljotekarstwa, wydał obecnie przy współudziale dwóch swoich współpracowników nową pracę, stanowiącą podręcznik dla kierowników bibljotek wojskowych. Podręcznik ten oparty jest zarówno na danych polskich i obcych w dziedzinie bibljotekarstwa, jak i na bogatem doświadczeniu własnem autorów. Zawiera wszystko to, co personal bibljotek wojskowych o swej pracy wiedzieć powinien, a więc naprzykład o zadaniach i organizacji bibljotek wojskowych, o lokalu bibljotecznym, o finansach, o księgozbiorze, jego uzupełnianiu, o przechowywaniu, udostępnianiu i przenoszeniu zbiorów bibljotecznych, wreszcie o radzie bibljotecznej. Na końcu podręcznika, w części czwartej, mieszczą się dodatki i wzory, zawierające zarówno wskazówki praktyczne co do układania katalogu, jego druku i t. p., jak i wzory akt i pism z zakresu bibljotekarstwa wojskowego — wreszcie rysunki, przedstawiające inwentarz bibljoteczny. Należy nadmienić, że praca ta jest zalecona do użytku służbowego w wojsku przez szefa sztabu głównego. Przyczyni się ona w dużym stopniu nie tylko do ujednostajnienia sposobu pracy i trybu życia bibljotek wojskowych, lecz nadto stanowić będzie również cenny materjał i poradnik dla bibljotek cywilnych.

*

Informator ogólno-akademicki na rok 1929/30. Nakładem Lwowskiego Komitetu Akademickiego i Centrali Tow. Samopomocowych na WUL, ukaże się w dniach najbliższych szczegółowy informator, zawierający dotyczące wszystkich wyższych uczelni lwowskich, następujące informacje: plan studjów na uczelniach i poszczególnych wydziałach z uwzględnieniem najnowszych przepisów, zarys organizacji i form pomocy materjalnej dla młodzieży akademickiej (mieszkania, stypendja, pożyczki itp.), organizacji życia akademickiego, ulgi wojskowe, kolejowe, przepisy o stowarzyszeniach akad., adresy itp. Informator zawierać będzie około 100 stron (ósemka) w cenie 1 zł. Zamówienia przyjmuje Centrala Towarzystw Samopomocowych Lwów, Łozińskiego 7.

—o—

Składki.

Dla staruszki kaleki: Jan Nieczuja, Krechowice zł. 2.—.

Dla Wiktorji: Jan Nieczuja, Krechowice zł. 2.—.

Życie gospodarcze.

Bankructwa obecne a przedwojenne.

WE WŁOSZECH WYPADA NAJWIĘCEJ BANKRUCTW, W POLSCE NAJMNIEJ.

Lwów 5. września.

(e) W uporządkowanych, spokojnych czasach przedwojennych, budzących tyle miłych wspomnień wśród sfer handlowych, jako że były to czasy stałości, w których słowo „kryzys“ było słyszane bardzo rzadko, **bankructwo było — zdałoby się — zjawiskiem niezwykłem.**

Jeśli porównać **ilość bankructw w r. 1913** nawet z okresem tak ciężkim, jak pierwszy kwartał br., odczuty dotkliwie w całej Europie, to okaże się, że właśnie nawet w tych **ciężkich czasach nie jest gorzej, niż było dawniej, przed wojną.** W Niemczech np. było przeciętnie na miesiąc w r. 1913 — 815 upadłości, a styczeń br. wykazuje ich 832. Różnica, jak widzimy, **bardzo nieznaczna.** W wielu innych krajach cyfry wykazują podobnie niewielkie różnice. Rozważnych Finlandczyków bankrutowało w r. 1913 miesięcznie 40, nic się nie zmieniło i obecnie; we Francji w r. 1913 — 779 upadłości w miesiącu, w styczniu br. 757; w Szwajcarji 71 w r. 1913, 82 w styczniu br. i t. d.

Porównanie z r.1920, a więc z okresem jakiego takiego wyjaśnienie się stosunków i początkiem ich równowagi (b. zresztą chwiejnej) wskazuje **że ilość bankructw wszędzie wzrosła:** w Niemczech prawie ośmiokrotnie (ze 110 do 846 w maju br.), w Finlandji — trzykrotnie (z 13 do 40), we Francji — prawie siedmiokrotnie (ze 115 do 794), we Włoszech — szesnastokrotnie (z 66 do 1052), w Polsce siedmiokrotnie z 4 w r. 1922 do 28, w Anglji — prawie trzykrotnie (ze 137 do 354). w Czechosłowacji — prawie dziesięciokrotnie (z 32 do 312).

Jeśli chodzi **o liczbę bezwzględną upadłości w Europie, najwięcej ich zdarza się we Włoszech.** Rekord bankructw miał we Włoszech miejsce w kwietniu br., zanotowano ich bowiem aż 1.146, aczkolwiek i maj niewiele pozostał w tyle z liczbą 1.052.

Liczby świadczą, że w prowadzeniu niepewnych interesów **niewiele Włochom ustępują Niemcy.** Maksymalną liczbę bankructw mieli oni w r. 1926 a mianowicie przeciętnie 1003 każdego miesiąca. W roku bieżącym liczba upadłości w Niemczech nie sięga w ciągu miesiąca tysiąca, wahając się od 930 w marcu do 846 w maju br.

Coraz cięższe położenie Francji maluje również rosnąca z miesiąca na miesiąc liczba krachów, wahająca się od 433 we wrześniu ub. r. do 930 w marcu br., by spaść w maju do 794 bankructw.

Anglja wykazuje w r. b. ponad 300 upadłości miesięcznie, przyczem w marcu było ich 436, zaś w maju r. b. 354. Piąte miejsce zajmują Czesi o uporczywej tendencji powiększającej się liczby upadłości, a mianowicie z 292 w styczniu, 305 w marcu, wreszcie 312 w maju br.

W porównaniu z Czechami **wykazujemy wielką solidność w interesach,** bowiem największa liczba bankructw wyniosła u nas 43 na miesiąc w roku 1925, w sierpniu zaś r. 1928 spadła do 10, by podnieść się do 36 w grudniu tegoż roku, spaść znów do 34 w styczniu br., 25 w lutym i 28 w marcu br.

Z pośród krajów europejskich **w Polsce wogóle bankructw wypada najmniej,** gdyż nawet w zapobiegliwej Danji w maju br. liczono upadłości 380, w małej Austrji 72, w pracowitej Finlandji 40, na Węgrzech 101, w Norwegji 76, w Holandji 231, w Szwecji 237, w Szwajcarji 67.

W tym więc wypadku **Włochy i Polska stanowią dwa przeciwieństwa.**

„Lot“ a Targi Wschodnie.

25 PROC. ZNIŻKI NA POL. LINJI LOTNICZEJ.

Lwów, 5. września.

Uznając doniosłe znaczenie ogólnokrajowe tegorocznych IX. Targów Wsch. wydał Zarząd Polskiej Linji Lotniczej „Lot“ przepis, mocą którego wszystkie osoby zdążające na Targi Wschodnie lub stamtąd powracające, w czasie od 5. do 24. bm. korzystać mogą na Polskiej Linji Lotniczej **z 25 proc. zniżki** od normalnej ceny biletu. Ułatwienie to przysługuje wszystkim podróżnym udającym się do Lwowa z okazji Targów Wschodnich nawet nie zaopatrzonym w karty stałego wstępu na IX. Targi Wschodnie.

Celowe to zarządzenie wywoła bez wątpienia znaczny wzrost frekwencji podróżnych na polskich linjach powietrznych, a dzięki temu przyczyni się do dalszej popularyzacji najpraktyczniejszego dzisiaj środka komunikacji, zwłaszcza wśród tych szerokich sfer, które wobec wyższych stawek komunikacji powietrznej zmuszone są kosztem drogiego czasu odmawiać sobie tego najwygodniejszego sposobu podróżowania.

Zmysł oszczędności budzi się coraz silniej w społeczeństwie.

STAN WKŁADEK W P. K. O. NA TERENIE 5 CIU WOJEWÓDZTW.

Lwów, 5. września.

(jp) Stan wkładek oszczędności łącznie z dolarowemi przeliczonemi na złote po kursie 1 dol. = 8.85 w 92 Kasach Oszczędności zrzeszonych w Związku Polskich Kas Oszczędności we Lwowie, działających na **terenie Województw: Krakowskiego, Śląskiego (ciesz.), Lwowskiego, Stanisławowskiego i Tarnopolskiego** wynosił z dniem 31. lipca 1929 zł. 218.503.383.44 na 480.473 ks. wkł., co w porównaniu ze stanem z 30./6. 1929 210.502.411.18 na 477.565 ks. wkł. daje przyrost w lipcu 1929 zł. 8,000.972.26 i 2.908 ks. wkł.

W 25 Kasach Oszczędności Wojew. Krakowskiego łącznie z 3-a Kasami Woj. Śląskiego stan wkładek wynosił 30. czerwca 1929 zł. 97.650.064.50 na 176.683 ks. wkł., w lipcu złożono zł. 10.886.499.81, wyd. 2734, podj. zł. 7.412.889.51 śc. 1743, zł. 3.443.610.30 na 991 ks. wkł. Stan 31 lipca 1929 zł. 101.093.674.30 na 177.674 ks. wkł.

W 31 Kasach Oszczędn. Woj. Lwowskiego stan wkładek wynosił 30. czerwca 1929 zł. **94.163.108.58 na 244.906 ks.** wkł., w lipca złożono zł. 11.326.815.88, wyd. 3943, podjęto 7.558.631.40 śc. 2687 zł. 3.768.184.48 na 1256 ks. wkł. Stan 31 lipca 1929 zł. 97.931.293.06 na 246.162 ks. wkł.

W 18 Kasach Oszczędności Woj. Stanisławowskiego stan wkładek wynosił 30 czerwca 1929 zł. 11.756.389.71 na 33.064 ks. wkł., w lipcu złożono zł. 1.890.608.72 wyd. 1033, podjęto zł. 1219.746.16, śc. 446, zł. 670.862.56 na 587 ks. wkł. Stan 31. lipca 1929 zł. 12.127.252.87 na 33.651 ks. wkł.

W 17 Kasach Oszczędności Woj. Tarnopolskiego stan wkładek wynosił 30. czerwca 1929 zł. 6.934.287.11 na 22.912 ks. wkł., w lipca złożono zł. 719.712.81, wyd. 432, podjęto 602.836.61, śc. 358, zł. 116.876.20 na 74 ks. wkł. Stan 31. lipca 1929 zł. 7.051.163.31 na 22.986 ks. wkł.

Z 92 Kas należących do Związku 82 nadesłały wykazy za lipiec, przy 10 (Kraków podg., Nowy Targ p., Krynica Zdrój m., Krosno m., Rawa Ruska p., Sokal p., Dobromil p., Jaworów p., Horodenka p., Turka n. Stryjem p.) z powodu zalegania z wykazami przyjęto stan z 30. czerwca br.

1 Kasa Oszczędności Przemyśl pow. zgłosiła przystąpienie.

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 4. września. Na dzisiejszej giełdzie zbożowej i akcyjnej kursa niezmienione, tendencja utrzymana.

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków 4. września, (Tel. G. P.) Siersza elektr. 81 i pół

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 4. września, (Tel. G. P.) 4 proc. premjowa pożyczka inwest. 117 3/4 5 proc. pożyczka dolarowa (dolarówka) 59 5 proc. pożyczka konwersyjna 50 i pół, 5 proc. pożyczka kolej. 1926 r. 47 i pół, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 91 i pół, 10 proc. pożyczka kolejowa 102 i pół 8 proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Banku Rolnego, 8 prc. Oblig. Banku Gosp. Kraj. 94, te same 7-proc. 83 i ćwierć.

Waluty i dewizy: Dolary 8.86 i pół, Londyn 43.13 Nowy Jork 8.88 Paryż 34.81 i pół Praga 26.33 i pół Szwajcarja 171.22 Sztokholm 238.27 Wiedeń 125.25 Włochy 46.54

Warszawa, 4. września, (Tel. G. P.) Bank Polski 166 i ćwierć Bank Zachodni 70, Spiess 136 Elektr. w Dąbrowie 90, Chodorów 206 Węgiel 67 Lilpop 29 i ćwierć Norblin 144 Ostrowiec 83 Parowozy 25 i pół Starachowice 26 i pół.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 4. września, (Tel. G. P.) Paryż 20.33 i ćwierć Londyn 25.19 Nowy Jork 5.19.57 i pół Belgja 72.20 Włochy 27.17 i ćwierć Hiszpanja 76.55 Holandja 208.20 Berlin 123.66 Wiedeń 73.18 Sztokholm 139.15 Oslo 138.37 i pół Kopenhaga 138.30 Sofja 3.76 Praga 15.38 i pół Warszawa 58.27 i pół Budapeszt 90.67 i pół Białogród 9.12 3/4 Ateny 6.71 Konstantynopol 2.48 i 3/4 Bukareszt 3.08 i ćwierć Helsingfors 13.05 i pół Buenos Aires 218.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 4. września. (Tel. G. P.) Amsterdam 284.04 Belgrad 12.45 3/4 Berlin 168.70 Bruksela 98.50 Budapeszt 123.72 Bukareszt 4.20 Kopenhaga 188.60 Londyn 34.33 Madryt 104.50 Medjolan 37.09 N. Jork 708.85 Oslo 188.70 Paryż 27.74 Praga 2097 3/4 Sofja 5125 Sztokholm 189.80 Warszawa 79.73 Zurych 136.41 Amerykańskie 705.90 Niemieckie 168.45 Francuskie 27.70 Włoskie 37.17 Jugosłowiańskie 12.44 Czeskie 20.94 i pół Węgierskie 123.87 Angielskie 34.28 Rumuńskie 4.17 i ćwierć Hiszpańskie 104.10 Renta koronowa 0.96 Duraj Adria 83.55 Bankverein 21.90 Bodenkredit 90.90 Kreditanstalt 52 1/7 Anglobank 22.45 Kompas 15.60 Laenderbank 26 3/4 Merkury 20.40 Kolej północna 1117 i pół Austr. Kol. państw. 29.52 Alpiny 41.30 Krupp 11 Rima 116 i ćwierć Zieleniewski 68 Fanto 4.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn 4. września (Tel. G. P.) N. Jork 484.79 Holandja 12.10 Francja 123.87 Belgja 34.88 5/8 Włochy 92.71 Niemcy 20.37 i ćwierć Szwajcarja 25.18 7/8 Hiszpanja 32.90 5/8 Danja 18.21 7/8 Szwecja 18.10 Norwegja 18.20 3/4 Helsingfors 192.95 Praga 163.72 Budapeszt 27.79 Belgrad 276 Sofja 670 Rumunja 817 Wiedeń 34.43 Warszawa 43.24.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 4. września. (Tel. G. P.) Londyn 123.88 Nowy Jork 25.55 i pół Belgja 355 Hiszpanja 376 i pół Włochy 133.60 Szwajcarja 492 Danja 680 i ćwierć Holandja 1024 Norwegja 680 i pół Szwecja 684 i pół Praga 75.60 Rumunja 15.15 Wiedeń 360 Niemcy 603 i ćwierć.

GIEŁDA PRYWATNA.

Lwów, 4. września.

Tendencja chwiejna, lekko zwyżkowa. Obrót ożywiony.

WALUTY: Dol. ameryk. 8.87.40—8.87.75, dol. kanad. 8.79.00—8.80.00 korony czeskie 0.26.33—0.26.66, szylingi austr. 125.33—125.75, leje 0.05.00—0.05.33, franki franc. 034.50—0.35.00, franki szwajcarskie 171.50—172.00, funty szterlingi 43.20—43.60, czerwieńce sow. za jeden 00.00—00.00.

ZŁOTO: 20 koron 36.39.00—36.60.00, [illegible] 42.00—42.40, 10 rubli 46.00—46.10.

SREBRO: Kor. austr. 0.62.50—0.63.50, 5 kor. austr. 3.24.00—3.30.00, flor. austr. 1.62—1.65, ruble rosyjskie 2.60—2.65, kopiejki za rubel 1.30—1.35.

Uwaga. Przy dolarach za 1—2 płaca o ½ gr. mniej.

—o—

Tablice zasłużonych

pisarzy polskich w Krakowie.

Kraków, 2. września

Krakowski Związek literatów z inicjatywy **prezesa Jana Pietrzyckiego** zwrócił się do prezydjum miasta Krakowa z projektem **oznaczenia tablicami pamiątkowemi tych domów w Krakowie, w których mieszkali zasłużeni dla literatury polskiej pisarze.** Zaledwie tylko sześć takich tablic znajduje się dotychczas, a mianowicie: **Długosza, Piotra Kochanowskiego, Edmunda Wasilewskiego, Wincentego Pola, Conrada-Korzeniowskiego i Goethego.** Otóż Związek literatów opracował dokładny rejestr pamiątkowych domów „literackich“, proponując zarządowi miasta upamiętnienie z pośród nich przedewszystkiem tych domów, w których mieszkali: **Mikołaj Rey z Nagłowic, Łukasz Górnicki, Piotr Skarga, Jan Paweł Woronicz, Franciszek Wężyk, Józef Szujski, Juljan Klaczko, Lucjan Siemieński, Władysław Ludwik Anczyc, Michał Bałucki, Józef Bliziński, Adam Asnyk, Adam Szymański, Stanisław Wyspiański, Karol Estreicher, Stefan Żeromski, Stanisław Przybyszewski,** nadto dom, w którym zmarła **Eliza Krasińska,** żona twórcy „Nieboskiej komedji“ i „Irydjona“. Związek literatów zwrócił się również do zarządu miasta z prośbą o opiekę nad grobami pisarzy polskich w Krakowie, w szczególności nad grobowcem **zmarłego przed 300 laty poety Szymona Zimorowicza** (w krużgankach klasztoru Dominikanów) i nad znajdującymi się na cmentarzu opuszczonymi grobowcami **Edmunda Wasilewskiego i Józefa Narzymskiego.**

—o—

Kącik radjowy.

Czwartek 5. września 1929.

Warszawa 1411 16.30 Program dla dzieci, 18.00 Koncert solistów: Halina Leska (sopran) dyr. J. Oziminski (skrzypce) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 20.30 Koncert Reprezentacyjny Orkiestry Policji

Państwowej pod dyr. A. Sielskiego, 22.45 Muzyka lekka z „Oazy".

Kraków 312 17.00 Koncert z płyt gramof., 19.40 Komunikaty, 20.30 Koncert wieczorny. Wyk.: pp. Ludwika Marek-Onyszkiewiczówna (śpiew), Dyr. B. Walek-Walewski (fort.), Dr. Bolesław Skażyński (wiolonczela).

Poznań 334 17.50 Komunikaty PWK. (transm. na wszystkie stacje polskie), 21.30 Audycja wokalna w wykonaniu p. Antoniego Warchalewskiego art. opery.

Katowice 408, **Wilno** 385 20.30 Transm. z Warszawy.

Lipsk 259 20.00 Koncert kompozycji Schilengsa. Wyk. Lipska Orkiestra Symfoniczna i radjoorkiestra pod dyr. kompozytora. Sol. prof. F. Berber (skrzypce).

Brno 341 19.05 Koncert popularny, 20.00 Pieśni jugosłowiańskie odśpiewa Jelena Jezicowa. 20.20 Muzyka kameralna.

Londyn 356 19.45 Koncert śpiewaczy Frederica Randlowa. Pieśni kompozytorów angielskich.

Berlin 418 17.00 Koncert orkiestry dętej z Domu Przemysłu Filmowego, 19.30 Koncert solistów. Program popularny, 21.00 Koncert kameralny w wyk. Kwartetu Deman.

Sztokholm 436 18.30 Lekki koncert radjoorkiestry, 20.00 Koncert solistów, 22.10 Muzyka popularna.

Rzym 441 17.30 Koncert popołudniowy, 21.00 Koncert muzyki włoskiej.

Langenberg 473 20.30 Lekki koncert radjoorkiestry. Solista Rhein (skrzypce).

Praga 487 16.30 Orkiestra wojskowa. 19.05 Mandoliny i harmonja, 20.00 Koncert radjoorkiestry pod dyr. Jeremiasa. Muzyka operowa, 22.20 Płyty gramof.

Wiedeń 516 16.00 Koncert popołudniowy kwartetu Silving. 20.00 Audycja ku czci Saltena (z ok. 60-tej rocznicy urodzin).

Budapeszt 550 19.30 Koncert. Wyk. Józsa Micsey i T. Polgar. 20.10 Sonaty na fortepian i skrzypce. Wyk. Jeno Kerpely i Imre Stefaniaj. 21.25 Koncert orkiestry Domu Niewidomych.

Kaunas 1935 19.30 solo na flecie, 20.20 Muzyka wieczorna.

*

Piątek, 6. września 1929

Warszawa 1411 18.00 Muzyka Jana Straussa w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 20.30 Koncert symfoniczny: Orkiestra P. R. dyr. Zbigniewa Dymka i Janina Familier-Hepnerowa (fort.). 22.20 Komunikaty.

Kraków 312 16.30 Koncert z płyt gramof. 18.00 Transm. z Warszawy. 20.00 Transm. hejnału z Wieży Marjackiej.

Poznań 334 18.00 Godzina dla miłośników muzyki poważnej. Wyk. Władysław Witkowski (skrzypce), Jan Rakowski (altówka), 19.50 Kurs języka angielskiego. 22.45 Muzyka taneczna.

Katowice 408 16.20 Koncert z płyt gramof. 19.45 Kom. sportowe.

Wilno 385 19.25 Audycja wesoła. 20.05 Fejleton aktualny.

Wrocław 253 19.05 Utwory Straussa pod dyr. kompozytora (Płyty gramof.).

Lipsk 259 20.30 Koncert kapeli Hutterer i solistów. Wiedeńska muzyka ludowa.

Sztutgart 360 20.00 „Il Tabarro" opera w 1 akcie Pucciniego. 21.00 Radjokabaret.

Hamburg 372 20.00 Hamburg. Pieśni z towarz. lutni i recytacje.

Berlin 418 16.30 Koncert z Domu Przemysłu Radjowego. Wyk. Berlińska Orkiestra Symfoniczna pod dyr. Dr. H. Thierfeldera. 19.00 Program wieczorny. Wyk. Kapela Flato oraz Robert Koppel. 20.00 „Elga", sceny Gerhardta Hauptmanna.

Stockolm 436 18.45 Chóry dziecięce. 20.00 „Tęsknota" sztuka J. J. Bernarda. 21.40 Koncert popularny radjoorkiestry.

Langenberg 473 17.30 Koncert kameralny. 20.00 Muzyka salonowa. Wyk. Leonardo Aramesco (tenor), Egbert Grape (fort.), Walter Schneiderhan (skrzypce).

Praga 487 15.00 Płyty gramof. 16.30 koncert kwartetu Ondricek. 21.00 Koncert. 22.25 Muzyka taneczna.

Medjolan 501 20.30 Koncert symfoniczny. 21.15 Jazz band.

Wiedeń 516 16.00 Koncert kapeli Mayer-Eichhorn. 17.45 Koncert. 20.00 Koncert wiedeńskiej orkiestry mandolinistów. 21.20 Koncert wiolonczelowy Rafaela Lanesa.

Budapeszt 550 18.00 Muzyka operetkowa. 20.00 „Fideljo" opera w 2 aktach Beethovena. 22.20 Kapela cygańska Jenö Farkas.

Paryż 1725 21.30 Koncert.

Huizen 1875 15.40 Koncert solistów. 18.55 Koncert

Fatalne długie włosy.

SPOWODOWAŁY ŚMIERĆ ICH WŁAŚCICIELKI.

Londyn, we wrześniu.

(=) W tragiczny sposób zginęła 32-letnia p. Alicja Winterbon w miejscowości Essex (Anglja). Znana ona była w całem hrabstwie ze **wspaniałych, niezwykle pięknych włosów, których długość wynosiła przeszło metr.** W tych dniach zmarła ona w szpitalu wskutek poparzenia, którego ofiarą padła niedawno. Przyczyną nieszczęścia stały się jej długie włosy. Pewnego wieczora uczesała je jak zwykle przed udaniem się na spoczynek. Na pobliskim stoliku nocnym

stała świeca.

Ponieważ okno było otwarte, powiew wiatru uniósł włosy w kierunku świecy tak, że się zajęły. Zanim nieszczęśliwa dziewczyna zdołała ugasić włosy, doznała strasznego oparzenia, które spowodowało jej śmierć.

FEJLETON „GAZ. POR." z 6. IX. 1929.

MAKS BRAND. 5

TYGRYS

Tłumaczył F. Rychlowski

—□—

— Zdaje mi się, że masz rację — szepnął Jack, siadając z powrotem. — Zatem poczekajmy jeszcze... zobaczymy, co dalej będzie.

Tymczasem handlarz owoców nie próżnował. Nie próbując już dojść do samego auta, stanął wśród otaczających go ludzi i zaczął przemawiać do nich, malując w jaskrawych barwach swą krzywdę. Odpowiedziały mu groźne okrzyki. Tłum zakołysał się; nieszczęśliwy szofer, skulony, drżący, wołał głośno policji.

Gdzieś z tłumu padł pierwszy kamień, rozbijając w kawałki jedną szybę dorożki. Było to hasło do ataku: tłum cały runął naprzód.

— No, teraz czas na nas! — oświadczył Jack, podnosząc się. — Idziemy.

— Chwileczkę jeszcze, sir... Patrz pan! — szepnął Sanford.

W jakiś dziwny sposób przez tłum przecisnęło się młode dziewczę. Wskoczyło lekko na stopień dorożki, zasłaniając swem ciałem biednego szofera. I wszystkich oblicza zwróciły się ku niej.

ROZDZIAŁ III.

MARY DOVER.

Podczas przepychania się przez tłum, ubranie jej się zniszczyło, biały fartuszek zesunął na bok, włosy rozpuszczone opadały na plecy.

Jack dojrzał błysk jej ciemnych, roziskrzonych oczu. W chwili, kiedy wskoczyła na stopień auta, cały tłum runął ku niej, wyciągając groźnie pięści.

— Precz od wozu! — krzyknęła jasnym, dźwięcznym głosem, dominującym nad zmieszanym gwarem. Najbliżej stojącemu wyrwała z ręki kawał drzewa i wymachiwała nim energicznie, niby mieczem. Pierwsze szeregi atakujących cofnęły się, zmieszane; po chwili jednak poczęto cisnąć z dwojoną energją w stronę wozu.

— Saphiro! — krzyknęła — schowaj natychmiast nóż, jeżeli nie chcesz mieć do czynienia z „polipami".

Obróciły się wszystkie głowy. Wprawdzie nie widać było w pobliżu żadnego policjanta, ale mogli oni nadchodzić z innej strony.

Dziewczyna stojąca na stopniu wozu nie próżnowała; dla każdego umiała znaleść kilka słów odpowiednich, powstrzymując tłum od ataku.

— Krimow — wołała — jeżeli rzucisz tym kamieniem, musiałbyś mnie trafić, rozumiesz?

I znowu jedna ręka opadła.

— Co to za jedna właściwie? — odezwał się ktoś. — Nie możecie to jej zrzucić na łeb z wozu?

— Psy! Hołota! — odkrzyknęła energicznie. — Czekajcie, zaraz się przekonacie, co ja za jedna. Precz, bo pierwszemu, który mi się nawinie pod rękę, łeb rozbiję! Billy!

Odpowiedział jej jakiś gruby bas z dalszych szeregów.

— Billy, Chodź no tu i pomóż mi trochę zrobić porządek z tą bandą! Bob! Slippy! cóż wy będziecie się spokojnie przypatrywać, jak ci bandyci zamordują tego biedaka?

W stronę auta podeszło kilku tęgich, barczystych chłopów; wśród tłumu ucichło się trochę; poznikały noże, kamienie, kije; słychać było tylko pomruki niezadowolenia:

— Naumyślnie przejechał Antonio. — ktoś zauważył.

— Kłamiesz! — odrzuciła. — Widziałam na własne oczy! Auto wyślizgnęło się na skręcie.

Wyciągnęła rękę w stronę Włocha:

— Antonio, ty baranie, wracaj do domu i obmyj sobie gębę. Właściwie nic ci się wielkiego nie stało. A na drugi raz uważaj więcej!

Sprawca całego zajścia, nieszczęśliwy handlarz owoców, odszedł, żegnany drwiącemi śmiechami.

— No, a wy wszyscy do domu! Nie róbcie zbiegowiska, nie tamujcie ruchu. Hej, panie wachmistrzu!

C. d. n.

PRZYJMĘ zaraz ucznia na naukę techniki dentystycznej. Doktór Tadeusz Chutkowski, Trzeciego Maja 16. 6721

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

BIURO Niemczynowskiej, plac Akademicki 3, telefon 13—61, poleca nauczycielki, nauczycieli, **Francuski,** Niemki, freblanki, **pielęgniarki,** kucharzy, klucznice, ogrodników, zarządczynie, garderobiane, szoferów, monterów, biuralistów, rządców, ekonomów, leśniczych, personal restauracyjny, sklepowy. 6738-4

KORESPONDENCJA.
12 groszy za wyraz.

B. ZAKOPANE. Przeczuwałem, że dzisiaj coś wyczytam. Trwała poprawa. Mocno całuję. 6742

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz

POKÓJ słoneczny osobny wchód 3 minut do tramwaju, elektryka, wynajmę. Zamarstynów, Kajzera 20. 6324-2

PRZYJMĘ kilka panienek. Opieka, fortepian, telefon, łazienka. Zgłoszenia: Zyblikiewicza 27, II. piętro na prawo. 6483

POKÓJ frontowy wielki dla panów do odnajęcia. Łyczaków 22. III. piętro. 6679-2

3—4 POKOJE, komfort, za dwuletnim czynszem wynajmę oglądać. Tarnawskiego 34, od 4—5. 6695-5

TRZY pokoje, kuchnia, łazienka, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Białkowski, ulica Boczna na Bionie. 6733-3

POKÓJ przy rodzinie, pełny komfort, łazienki, telefon wraz z fortepianem poszukiwany. Listy pod „Komfort" do Biura ogłoszeń, Jagiellońska 7. 6732-2

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

NA PRZYJAZD **Łóżka składane koce, pledy, kołdry materace, poduszki, sienniki, poszewki, prześcieradła — poleca najtaniej**
KAZ. SKIBIŃSKI
Lwów, Kopernika 4. tel. 51-10.
tylko naprzeciw Szkowrona.

Humor.



POSTĘPOWY MALEC.

— Cóż to Jasiu, zniszczyłeś swoich żołnierzy?

— Tak, mamo! Uchwaliliśmy rozbroić się i przystąpić do Ligi Narodów!...

PIECE żelazne, szamotowe, wiecznie płonące poleca Rentschner, Legjonów 37. 6461-10

FORTEPIANY pierwszorzędnych fabryk zagranicznych, najnowsze modele, na różne ceny w naszym składzie. Kupuje, sprzedaje, mienia gotówką: **HANAK, Piłsudskiego 21,** I. piętro. 6618-8

LADA duża i szafa sklepowa oraz gablotka restauracyjna do sprzedania. Wiadomość: Rynek 42. Firma Markiewicz, sklep korzenny. 6706-3

KAMIENICA trzypiętrowa, komfort pierwszej klasy budowa, czynsz miesięczny 750 zł. za 11.000 dolarów sprzeda. Zarządca tejże. Telefon 70—78. 6696-5

KASA National kontrolna, większa, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Rynek 42, Firma Markiewicz, sklep korzenny. 6708-3

PIANINO kupię zaraz, gotówką płacę. Hanak. Piłsudskiego 21, pierwsze piętro. 6666-5

SPRZEDAM nową 2 p. kamienicę okoli ca Grochowskiej i Potockiego. Roczny dochód 26.000 zł. Obciążenie 147.000 zł., z nich 120.000 pożyczka długoterminowa 4%. Potrzebny wkład 13.000 dol. Zgłoszenia do administracji pod „Lokata kapitału". 6678-3

PIERZE, PUCH
Władysław WEBER Lwów, Batorego 2.

Srebrnołuski gość z Norwegji

pojawił się na rynku polskim i zdobył odrazu uznanie znawców, gdyż okazało się, iż jest to sardynka norwegska smaczna, pożywna i odżywcza, zawierająca witaminy. Każda gospodyni pragnąca coś dobrego podać na stoł, każda matka dbająca o zdrowie swych dzieci powinna pamiętać, układając menu, o sardynkach norwegskich.





Dzień szczęścia się zbliża Zł. 750.000

Każdy, kto nadeśle do Kolektury Loterji Państwowej Nr. 184 w Warszawie, ul. Nalewki 33, swoje imię, rok i miesiąc urodzenia, otrzyma los po cenie nominalnej **do 5-ej klasy 19-ej Polskiej Państwowej Loterji,** wybrany szczęśliwie bezpośrednio przez słynnego ASTROLOGA SZYLLERA-SZKOLNIKA, na zasadzie obliczeń kabalistycznych i astrologji, po uprzedniem wpłaceniu do P. K. O. na **Nr. 16.301,** lub też przekazem pocztowym należności za ćwierć losu **50 zł, pół losu 100 zł., trzy czwarta losu 150 zł, cały los 200 zł.** oraz na koszta pocztowe **75 gr.** na list polecony.

Życzącym wysyłamy za zaliczeniem po przesłaniu 5- zł. a conto losu. **Losy wysyłamy natychmiast po otrzymaniu gotówki.**

Główna wygrana 750.000 złotych!
Co drugi los wygrywa!

Ciągnienie odbędzie się od dn. 7 września do 9. października r. b. włącznie.

O każdej wygranej i stawce zawiadamiamy natychmiast.

UWAGA: Do każdego losu Kolektura dołącza podobiznę pana Szyllera-Szkolnika z własnoręcznem potwierdzeniem wybranego przezeń numeru. Ogłoszenie wyciąć i załączyć.

Przyjmujemy również już zamówienia do I-ej klasy następnej Loterji. Cena: 1/4 losu — 10 zł., 1/2 losu — 20 zł., 3/4 losu — 30 zł 4/4 losu — 40 zł

Inserujcie w GAZECIE PORANNEJ

SYPIALNIE, Jadalnie, Salonowe, biuro we i kuchenne solidne poleca **Miejska Wystawa,** plac Halicki 10, w podwórzu, w pałacu po-Biesiadeckich. 6481-5

JADALNIE i sypialnie wiedeńskie, gabinet męski mahoniowy okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Rynek 42, Firma Markiewicz, sklep korzenny. 6707-5

Samochody osobowe, ciężarowe, autobusy nowe i używane okazyjnie do sprzedania. **„PILOT" Lwów, Batorego 4.**

„MONIUSZKO"
ul. Zimorowicza 10 poleca
FORTEPIANY—PIANINA
w wielkim wyborze, w różnych cenach — na dogodne spłaty.

TAPETY, dywany, chodniki, portjery firanki, kołdry, materace i t. p. poleca Zakład Dekoracyjny
S. WEISSA, Lwów,
KOPERNIKA 5. tel 47-19.

Grafologini „SARMENT"
przyjechała.
Przenikliwość i dokładność w określaniu charakteru i jego najsubtelniejszych osobliwości zyskały jej powszechne uznanie, jej trafne rady i wskazówki nadają pewność siebie, hart woli i powodzenie w życiu, a wady usuwają w zupełności. Przyjmuje od godz. 11—1 i 5—8, ul. św. Antoniego 1., I. p., róg Łyczakowskiej. 6722-3

Ostra zima się zbliża
Należy się już zaopatrywać w najrozmaitsze **pantofle, papucze, berlaczy** itp. **ciepłe obuwie,** które poleca i wykonuje na zamówienie znana **fabryka pantofli przy ul. Wronowskich 4.** (boczna Kopernika, telef. 59—88). 6675-30

OZJAS LEIB GRUN, Lisko, ur. 1893 r. unieważnia skradzione papiery wojskowe. 6725-3

HAUER MAURYCY unieważnia zgubioną książeczkę wojskową konia Nr. 254514 pochodzącą od Bernarda Dickmana, Borysław. 6640-3

UNIEWAŻNIA się zgubioną książeczkę wojskową PKU. Rawa -ruska, na imię Jan Chuda, urodz. w 1897 r. w Błyszczywodach. 6684-3

UNIEWAŻNIAM zgubione świadectwo dojrzałości z roku 1920/21. Marjan Kalmus, Złoczów. 6740

POŻYCZKI do 1000 dolarów na spłaty po 100 dolarów miesięcznie poszukuję. Odsetki wedle umowy. Zgłoszenia pod „Pewność" do Administracji. 6711-5

WŁADYSŁAW KARPINIEC unieważnia książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Stanisławów. 6710

TYLKO dla panów! Arcywesołe wynalazki. Porto załączyć. Wytwórnia Nowości. Warszawa, Karmelicka 15. 6565-2

PANIE pracujące mogą wyjątkowo w tym roku korzystać z zabiegów kosmetycznych opartych na jedynych racjonalnych paryskich metodach i środkach, Lwów, Bourlarda 4. „Eureka". 6022-3

NADZWYCZAJNE Walne Zgromadzenie Małopolskiej Kasy Kredytowej, Spółdz. z odp. udz. we Lwowie odbędzie się dnia 20. września 1929 o godz. 7 wiecz. w lokalu spółdzielni przy ul. Małeckiego L. 2. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie o wynikach rewizji przeprowadzonej przez Radę Spółdzielczą. 2) Sprawozdanie o przyjęciu do wiadomości przez Sąd okręgowy Wydział handlowy we Lwowie zmian statutu uchwalonych na Walnem Zgromadzeniu dnia 14. lutego 1929. 3) Zmiana przepisu §§ 5. i 6. statutu. 4) Wnioski członków. Zarząd Spółdzielni Dr. A. Frey, A Stein. 6775

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . zł. 6.50
Bez dostawy . . . zł. 6.—
Za granicę . . . zł. 9.—

Z drukarni Spółki Wydawniczej GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. Płockiego we Lwowie. **Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI**